

Henryk Jarosiewicz

UNIwersytet Wrocławski

DOI: [HTTP://DX.DOI.ORG./10.15633/9788374389327.10](http://dx.doi.org/10.15633/9788374389327.10)

Uczestnictwo jako warunek rozwoju osobowego

Participation as a condition of personal development

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest przedstawienie psychologicznej koncepcji uczestnictwa. Uczestnictwo można ujmować jako czynność i jako wytwór. Jako czynność jest to akt woli, która spontanicznie wybiera to, co wybiera ktoś inny. Natomiast jako wytwór uczestnictwo jest nowym stanem osoby, jej cechą, dzięki której osoba dąży do szerszego dobra niż tylko dobro własne. Tak rozumiane uczestnictwo jest istotą socjalizacji.

Aby dookreślić zakres znaczeniowy pojęcia uczestnictwa autor zaproponował model podmiotu osobowego, w ramach którego wyróżnił cztery podstawowe aspekty aktywności człowieka w świecie: działanie, uczestnictwo, tworzenie i myślenie. Na bazie modelu omówione zostały geneza uczestnictwa, jego mechanizm oraz funkcje. Źródłem uczestnictwa jest przeżycie wartości relacji z osobą, na którą podmiot otwiera się właśnie w postaci uczestnictwa w jej życiu. Uczestnictwo nie jest kresem rozwoju; pełni ono funkcję dezintegracji struktur popędowych,

co pozwala na stworzenie własnego ja i wypełnienie go treścią, która składa się na tożsamość osoby.

Słowa kluczowe: podmiot osobowy, uczestnictwo, rozwój, wychowanie.

ABSTRACT

The aim of the article is to present the psychological concept of participation. Participation can be captured as an activity and as a product. As an act, it is an act of will that spontaneously chooses what someone else chooses. On the other hand, as a product, participation is a new state of a person, its characteristic by which a person strives for a greater good than only his own good. Participation understood in this way is the essence of socialization.

To clarify the scope of meaning of the concept of participation, the author proposed a model of a personal subject, within which he distinguished four basic aspects of human activity in the world: action, participation, creation and thinking. The genesis of participation, its mechanism and functions are discussed on the basis of the model. The source of participation is the survival of the value of the relationship with the person to whom the entity opens itself in the form of participation in its life. Participation is not the end of development; it acts as a disintegration of the impulse structures, which allows you to create your own „I” and fill it with content that makes up the identity of the person.

Keywords: personal entity, participation, development, upbringing.

Wstęp

Twórcy psychologii humanistycznej podkreślają, że między istotą człowieka a jego istnieniem zachodzi skomplikowany proces stawiania się sobą, czyli osobą (Maslow, 1986; Rogers, 2014). Zatem człowiek w swoim życiu nie tylko ujawnia to, czym już jest (ludzka natura), ale staje się tym, czym jeszcze nie jest. Rozwój jest zmianą jakościową, a nie tylko

ilościową. A jeśli tak, to pojawia się pytanie, jak można rozumieć zmiany jakościowe? Tadeusz Tomaszewski zauważa, że w rozwoju jakościowym chodzi o zmianę całej organizacji psychiki, która staje się przez to systemem bardziej doskonałym (1984). Dzięki temu rozwój nie jest wszechstronny, lecz staje się ukierunkowany. Na to, że ukierunkowanie życiowe jest istotną cechą rozwoju indywidualnego zwracał uwagę już Alfred Adler (1948; 1986). W podobnym kierunku idzie myśl Kazimierza Dąbrowskiego, który podkreśla, że mechanizm rozwoju polega na procesie „dezintegracji pozytywnej”. Pozytywne znaczenie dezintegracji polega na tym, że umożliwia integrację psychiki na wyższym poziomie. W takim rozumieniu konieczna jest odpowiedź na kolejne pytanie, a mianowicie o genezę czy też czynniki, które są odpowiedzialne za proces dezintegracji, a zwłaszcza za reorganizację psychiki na wyższym poziomie. Dąbrowski opisał pięć poziomów rozwoju i wskazał trzy czynniki odpowiedzialne za rozwój (organizm, środowisko i tzw. „czynnik trzeci”), lecz niejasny jest mechanizm pojawiania się zmian jakościowych. Pisze on: „Instynkt rozwojowy stwarza możliwości rekonstrukcji struktury pierwotnej, ale już na wyższym poziomie, po jej uprzednim rozbiciu” (1979, s. 4). Należałoby chyba rozumieć to w sensie metaforycznym, że jest coś tak mocnego i dogłębnego jak instynkt (popęd) lub też że rozwój osobowości jest również uwarunkowany biologicznie. Jest to jednak sprzeczne z tezą, że „rozwój osobowy” nie jest konieczny i dotyczy tylko niektórych ludzi. Jedno i drugie pytanie, czyli pytanie o genezę i mechanizm, wymaga rekonstrukcji (opisu) procesu rozwojowego.

Wydaje się oczywiste, że z rozwojem mamy do czynienia wtedy, kiedy „osoba nie tyle czy nie tylko zachowuje się inaczej, ale że jest, stała się inna” (Brzezińska i Trempała, 2000, s. 230). Jednak łatwiej to zjawisko rozwoju trafnie wskazać, a więc o z n a c z y ć odrębnym słowem, niż uchwycić z n a c z e n i e tego terminu (Tatarkiewicz, 1988). Co bowiem mamy na myśli, używając terminów „osoba” oraz „stawanie się” osoby? Czy jest to, mówiąc metaforycznie, dojrzewanie takie, jak wzrastanie drzewka w ogrodzie, czy

też wzrastanie połączone z zaszczepieniem dziczki czymś szlachetniejszym? Bardzo trudno uchwycić treść tego, co stanowi stawianie się osoby s o b ą. Ponadto takie postawienie kwestii pozwala przypuścić, że są takie stany, kiedy osoba nie jest jeszcze sobą lub nie jest w pełni sobą; kim więc wtedy jest? Odpowiedź, jaką proponuje autor artykułu jest następująca: wówczas osoba uczestniczy w życiu innej osoby, która jest od niej dojralsza.

Wyjaśnianie życia osobowego jest trudne, dlatego obserwujemy tendencję, aby mówić raczej o „człowieku” oraz o „przekształcaniu się” jego „systemu psychicznego” (Brzezińska, Appelt i Ziółkowska, 2011), niż o tym, co dla każdego jest faktem pierwotnym i oczywistym, tj. o osobie i jej różnych stanach. Stany te dane są w bezpośrednim kontakcie z drugą osobą; wyczuwamy, że ktoś, kto przeżył śmierć osoby bliskiej, stał się inny, choć wygląda tak samo i nawet zachowuje się tak samo. Dlatego też mówienie tylko o psychice – zamiast o osobie, która wyraża się w życiu psychicznym – jest ułatwieniem pozornym. Zmiana osoby dana jest e m p i r y c z n i e; zmienia się ca ły człowiek, to znaczy zmienia się jego postępowanie, zmieniają się jego cele życia, a w konsekwencji również zachowania. To właśnie mamy na myśli, mówiąc, że ktoś j e s t inny, że się zmienił¹. Tymczasem w kontakcie z drugą osobą same „procesy psychiczne” nie są bynajmniej oczywiste, one są zawsze „czyjeś” i kogoś wyrażają². Stwierdzenie „jestem smutny” wyraża stan osoby, która przeżywa siebie. A zatem konsekwentna, choć uprawniona metodologicznie, redukcja do procesów psychicznych wymagałaby

-
- 1 Czasami wskazywana tu „inność” staje się cechą choroby umysłowej. I znowu, nie chodzi tu chyba o samo funkcjonowanie psychiki, ale o pewien stan osoby, o specyfikę jej celów. Termin „wariat” pochodzi od łacińskiego *varius*, czyli „zmieniony”.
 - 2 Jak zauważa Władysław Witwicki, „Fakty psychiczne mają być zależny. A że ten ktoś doznający nazywa się podmiotem poznania, zatem i fakty psychiczne nazywamy inaczej faktami podmiotowymi, subiektywnymi. Równie dobrze, choć bardzo brzydko, można by mówić, że są to fakty «ktosiowe»” (1997, s. 220).

rezygnacji z zaimka osobowego „ktoś” i rezygnacji z poznawania rozwoju osobowego na rzecz samych zmian psychicznych lub psychofizycznych.

Psychologia humanistyczna, przeciwnie, redukuje aktywność do zjawisk osobowych, co wymaga swoistej metodologii. Jej źródła znajdują się w egzystencjalizmie. Egzystencjalizm podkreśla wolny wybór i odpowiedzialność za tworzenie własnego życia. Abraham Maslow w swej znanej pracy *W stronę psychologii istnienia* (1986) zadaje pytanie, „czego psychologia może nauczyć się od egzystencjalistów” (1986, s. 17). Zauważa, że w grę wchodzi dwie kwestie: egzystencjalizm kładzie „silny nacisk na p o j ę c i e t o ż s a m o ś c i”, ponadto „psychologia egzystencjalna opiera się na f e n o m e n o l o g i i, to znaczy stosuje osobiste, podmiotowe doświadczenie” (1986, s. 18; wyróżnienie HJ). Zagadnienie tożsamości, które dalej omawiamy, związane jest z faktem, że „osoba jest zarówno aktualizacją, j a k i potencjalnością” (1986, s. 19). Egzystencjalizm zakłada więc odróżnienie w rzeczywistości dwóch porządków: istoty rzeczy, a więc potencji (możności), oraz istnienia. Istota jest celem, do urzeczywistnienia którego każdy podmiot dąży, zaś porządek istnieniowy, czyli egzystencjalny, tworzy stan rzeczywistego istnienia, przez które podmiot żywy, w procesie rozwojowym, przechodzi aż do osiągnięcia pełni swej natury. Rzeczywistość nie jest czymś statycznym i gotowym, lecz jest d y n a m i c z n a w procesie stawania się, ponieważ każdy byt przechodzi od swej potencji, tj. czystej możliwości bycia, do aktu, czyli swej realizacji. Dlatego właśnie można być osobą ontologicznie, w możliwości, a zarazem stawać się sobą.

Rozwój, czyli aktualizacja potencjalności, wymaga odpowiednich warunków. Warunkiem zasadniczym dla osoby, o której mówimy, że jest istotą społeczną, jest uczestnictwo. W artykule pokazujemy, że podmiot aktualizuje się, to znaczy staje się osobą oraz istnieje jako osoba, p o n i e w a ż uczestniczy w relacjach społecznych. Warto zwrócić od razu uwagę, że psychologia społeczna zwykle inaczej kładzie akcenty: społeczność w p ł y w a na jednostkę, która broni się przed tym wpływem, aby nie stracić swego

ja. W opozycji do tego poglądu podkreślamy, że osoba, niejako ze swej społecznej natury, a k t y w n i e uczestniczy we wspólnocie i dzięki temu właśnie tworzy swoje ja. Trudno być ja poza my. W języku polskim termin „osoba” wskazuje na dystansowanie się wobec grupy, w której się wcześniej uczestniczyło³.

Pojęcie rozwoju oraz specyfika rozwoju osobowego

Rozwój jako czynność i wytwór

Aby w sposób jasny mówić o rozwoju rozumianym jako proces aktualizacji (stawania się), wygodnie jest skorzystać z aparatu pojęciowego koncepcji czynności i wytworów Kazimierza Twardowskiego (1965). Odróżniamy wówczas dwa aspekty tego zjawiska, mianowicie rozwój jako c z y n n o ś ć i rozwój jako w y t w ó r tej czynności. W pierwszym znaczeniu rozwój jest czynnością, która powstaje w wyniku aktualizacji dynamizmów podmiotu w jego relacjach ze światem lub w relacjach wewnętrznych. Czynność ta jest procesem przejścia od potencji do aktu (jest to aktualizacja genotypu). Proces ten jest dany empirycznie, zarówno w obserwacji, jak i w odczuciu wewnętrznym. W drugim znaczeniu rozwój jest względnie trwałym wytworem procesu aktualizacji; jest to względnie trwała z m i a n a stanu podmiotu, który staje się coraz bardziej zorganizowanym układem (systemem). Według Mieczysława Kreutza rozwój „jest ciągłym przekształcaniem się całego życia psychicznego, które staje się coraz bogatsze” (2005, s. 13). Pojawia się zatem pytanie o czynniki, które wpływają na kształt życia psychicznego.

3 Jak podaje Bruckner, „Słowianin urobił od zwrotu *o sobie* (samym) przysłówek *osob*’, ‘osobnie’ (...) podczas spólnoty, a później każdy język z *osob*’ dalsze wywodził; podobnie łac. *persona* (z *per se*, t.j. ‘dla siebie’)” (1985, s. 384).

W literaturze wskazuje się na liczne uwarunkowania rozwoju. Widzi się je w genotypie, w czynnikach środowiskowych (potrzeby⁴) lub w relacjach ze światem. W ujęciu relacyjnym potrzebę rozumie się szerzej niż tylko jako „właściwość” samego podmiotu, wskazuje się na znaczenie określonych relacji ze światem. Jak pisze Joseph Nuttin,

Potrzeba jest dla nas w znacznie większej mierze koniecznością pewnych form kontaktu ze środowiskiem poprzez zachowanie niż stanem wewnątrzustrojowym. Przedmiotem potrzeby są s t o s u n k i między organizmem a środowiskiem: potrzeba stanowi siłę, która dąży do ustanowienia czy podtrzymania określonej struktury tego typu relacji. W punkcie wyjścia potrzeba nie ma zwykle konkretnego przedmiotu, a jest dą ż e n i e m do znalezienia typu w łą c z e n i a s i ę w świat, tj. kontaktu z przedmiotem przez zachowanie się – kontaktu, który ustanowi relację wymaganą dla należytego funkcjonowania psychiki (1968, s. 258; podkr. HJ).

W takim rozumieniu sam podmiot dąży do „włączenia się” w świat, lub – innymi słowy – do uczestnictwa w świecie. Z jednej strony mamy dane, w obserwacji, zachowanie się podmiotu, z drugiej zaś w y j a ś n i a m y to zachowanie poprzez wskazanie na siłę, która dąży do nawiązania relacji ze światem. Aby takie wyjaśnienie było faktycznie zrozumiałe, niezbędne jest odwołanie się do modelu, w obrębie którego wskażemy desygnaty pojęć, za pomocą których opisujemy życie psychiczne.

4 Według Kazimierza Obuchowskiego potrzeba to „właściwość osobnika X, polegająca na tym, że osobnik X bez przedmiotu Y nie może normalnie funkcjonować, tj. uzyskać optymalnej sprawności w zachowaniu siebie i gatunku oraz w zapewnieniu własnego rozwoju” (1965, s. 95).

Rozwój osobowy

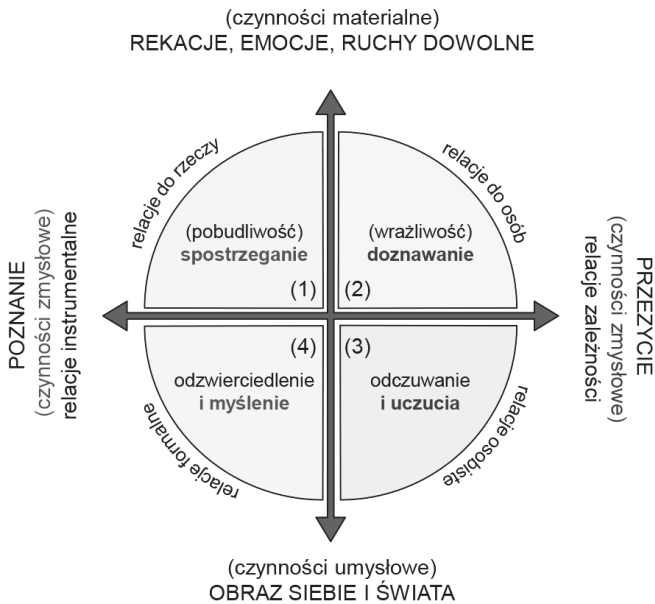
MODEL PODMIOTU OSOBOWEGO

Na rysunku 1 przedstawiamy model podmiotu osobowego, który pozwoli na wyjaśnienie mechanizmu aktywności. Ujmujemy ją jako czynność podmiotu, która jest uwarunkowana relacjami ze światem i której zewnętrznym wyrazem są różne wytwory. Pojęcie „czynności” oznacza aktualizację odnośnego dynamizmu, zaś „wytwór” to zmiana stanu podmiotu lub zmiana innego podmiotu, który staje się „materiałem” działania⁵. Czynności podmiotu określamy takimi terminami jak działanie, zachowanie lub postępowanie, zależnie od specyfiki dynamizmu, którego są wyrazem. Jest to zatem model podmiotu dynamicznego, czyli takiego, który charakteryzuje się określonymi siłami, które są źródłem jego aktywności. Zarówno te siły, jak i czynności, w których się one przejawiają, mogą być obiektywizowane, zarówno przez sam podmiot, który na bazie samowiedzy tworzy sobie jakieś przedstawienie poznawcze („ja przedmiotowe”), jak i w obrębie nauki, jaką jest psychologia. W psychologii próbę zarysowania modelu zjawisk psychicznych podjął Mieczysław Kreutz (1949); wskazał on na elementy spostrzeżeniowe, intelektualne, emocjonalne i wolicjonalne. Przedstawiony model jest kontynuacją tamtych poszukiwań (zob. Jarosiewicz, 2018).

Rysunek 1 ilustruje, że aktywność jest to aktualizacja dynamizmu podmiotu w relacjach ze światem. Termin „dynamizm” (siła, stan potencjalny) wskazuje na różne, dane empirycznie i odróżnialne umysłowo, możliwości podmiotu. W określonych warunkach (relacjach) mamy do czynienia z pojawianiem się różnych czynności: czynności fizycznych i psychicznych (zmysłowych oraz umysłowych) oraz ich wytworów (Twardowski, 1965). Dynamizm materialny ciała wyraża się w postaci czynności materialnych

5 Termin „stan” jest pojęciem bardzo szerokim, ogarnia każdy układ elementów, który można zobiektywizować, czyli ująć poznawczo jako „przedmiot”.

(fizycznych), zaś dynamizm zmysłowy i umysłowy dany jest w postaci czynności zmysłowych i umysłowych.



Rysunek 1. Relacje podmiotu ze światem i czynności psychiczne

RELACJE I CZYNNOŚCI

Podstawowe czynności (aktualizacje podmiotu) zobrazowane są na rysunku na dwóch osiach. Oś pionowa ilustruje dynamizm podmiotu na poziomie ciała i na poziomie umysłu. Natomiast oś pozioma to dynamizm zmysłowy, związany z relacjami ze światem, które warunkują aktualizację podmiotu. Poniżej omawiam cztery podstawowe rodzaje czynności.

Czynności materialne są aktualizacją reaktywności ciała, która jest przejawem dynamizmu materialnego. Dynamizm reaktywny ciała pozwala na doznawanie bodźców i na reakcje ciała. Dynamizmy wyższe: zmysłowy i rozumowy są to zjawiska pozacielesne, choć z ciałem nierozzerwalnie

związane (uwarunkowane)⁶; czynności i wytwory tych dynamizmów określamy terminem „psychika”. W konsekwencji aktualizacji czynności psychicznych obok reakcji ciała można obserwować inne czynności materialne, określane jako psychofizyczne, takie jak emocje i ruchy dowolne.

Zjawiska emocjonalne pojawiają się dlatego, że obok reaktywności, czyli zdolności do reakcji, podmiot dysponuje inną zdolnością, określaną jako emotywność. Emotywność jest to swoista wrażliwość na wartości, a więc relacje, w jakich znajduje się człowiek. Wrażliwość na wartości ma u człowieka charakter spontaniczny, samorzutny. Wyrazem emotywności jest doznanie zmysłowe, to jest u c z y n n i e n i e układu nerwowego (zmysłu), rozumiane jako zmiana stanu zmysłu. Zmianę tą oznaczamy terminem „emocja”. Wyróżniamy emocje steniczne⁷ i asteniczne. Natomiast ruchy dowolne są wyrazem innej zdolności podmiotu, oznaczanej terminem „wola”. Wola jest to naturalna zdolność osoby do władania sobą. Jej przejawem są takie ruchy dowolne jak chodzenie, mówienie itd.

Zarówno reaktywność, jak i emotywność oraz wola są to zdolności wrodzone, które jednak są uwarunkowane dyspozycjami i zmieniają się wskutek doświadczenia. Podstawowe dyspozycje zmysłowe to wrażliwość i pobudliwość. „Wrażliwość” jest to dyspozycja do doznawania, to jest do ustosunkowania się do określonego działania pod kątem jego w a r t o ś c i; warunkuje ona doznawanie wartości stanu ciała i stanu środowiska, choć wartość ta nie od razu jest „odczytana”, to znaczy przeżyta uczuciowo i zreflektowana. Natomiast „pobudliwość” jest to dyspozycja do spostrzegania określonych podmiotów, które ukierunkowują działanie (ruchy dowolne).

6 Na użyteczność odróżniania relacji wzajemnego przyczynowania i relacji warunkowania wskazał Tadeusz Tomaszewski (1979).

7 Nazwa pochodzi od gr. słowa *sthenos*, tj. „siła”. Emocje steniczne wzmagają gotowość człowieka (lub zwierzęcia) do działania, tj. do walki, obrony, ucieczki. Emocje asteniczne powodują dezintegrację popędowej reaktywności i pozwalają na pasywną orientację w doznawanych relacjach.

Oś pozioma ilustruje czynności dynamizmu zmysłowego, które aktualizują się w dwóch rodzajach relacji: w relacjach instrumentalnych oraz w relacjach zależności. W związku z tym pojawiają się dwojakie czynności psychiczne. Mianowicie doznanie (zmiana zmysłu) jest „odczytane” przez psychikę na dwa sposoby, jako przeżycie i poznanie. Przeżycie i poznanie określają dwa dopełniające się (komplementarne) aspekty aktywności: relacje zależności warunkują określenie celu życia, zaś instrumentalne – określają dostępne środki (sposoby) realizacji celu. Gdy chodzi o przeżycie, to jego funkcją jest ocena wartości relacji, w jakiej znalazł się podmiot, czyli uznanie jej za odpowiednią (pożądaną, dobrą) lub nie; wytworem przeżycia jest uczucie (przyjemność lub przykrość)⁸. Natomiast poznanie jest to czynność obiektywizacji, czyli przejście treści tego, „co” było spostrzegane; wytworem poznania jest informacja (wiedza).

W potocznym rozumieniu podkreśla się różnicę między światem uczuć i wiedzą, inaczej mówiąc: między „sercem” a „umysłem”. Choć ich funkcje są zupełnie odmienne, to nie są one sprzeczne, lecz komplementarne, czyli dopełniające się. Serce to ten sektor naszego życia wewnętrznego, dzięki któremu orientujemy się, czy nasze położenie życiowe (jakość życia) jest dobre czy złe, oraz dążymy do zmiany tego położenia, do powrotu do tego, co było przeżyte jako przyjemne lub do unikania przykrości. Dążenia inicjują aktywność. Umysł to miejsce myślenia, to znaczy tworzenia przedstawień świata i siebie, wydawania sądów i podejmowania decyzji o sposobach poprawy położenia życiowego. Treści poznania pozwalają na realizację dążeń poprzez wzajemne oddziaływanie podmiotu i świata. Nie jest to już proste działanie, które jest reakcją na bodziec, ale zachowanie

8 Jest to zarówno relacja do własnego organizmu, jego stanu, jak i do doznawanych relacji ze światem. W pierwszym wypadku przeżycie przykrości chroni homeostazy, w drugim zaś osoba uczy się przeżyć związanych z uczestnictwem, czyli heterostacyjnych.

się, które wyraża złożone życie psychiczne, a zwłaszcza dążenie do zmiany położenia życiowego na bardziej korzystne.

Treści przeżycia (uczucia i dążenia) i poznania (wiedza) warunkują czynności dynamizmu r o z u m u, który, choć uwarunkowany wytworami czynności zmysłowych, wykracza poza te czynności. Dynamizm rozumu posiada dwa aspekty (funkcje): czynność woli (chcenie) i intelektu (pojmowanie). Wola jest to zdolność do kierowania sobą (władania sobą) w dążeniu do coraz to wyższej jakości życia; jest ona dana empirycznie w postaci przeżycia sprawczości („chcę”). Termin „intelekt” oznacza zdolność do myślenia, a więc pojmowania, wydawania sądów oraz rozumowania.

Jak z powyższego widać, czynności i wytwory poziomów niższych stają się w a r u n k a m i dla czynności poziomów wyższych lub też ich m a t e r i a ł e m. Na przykład czynności intelektu są uwarunkowane treściami poznania zmysłowego, ale poznanie zmysłowe nie jest przyczyną tworzenia pojęć. Z kolei zaś, idąc w kierunku działania, czynności dynamizmów wyższego poziomu i n t e g r u j ą w sobie poziomy niższe. Na przykład czynności woli integrują reaktywność ciała, czego wyrazem jest ruchliwość cielesna. W ten sposób powstają zjawiska psychosomatyczne, a więc zachowania sytuacyjne i postępowanie, którego cele są pozasytuacyjne.

WYTWORY I ICH ORGANIZACJA

W przedstawionym w tym tekście modelu obok czynności wyróżniamy również cztery rodzaje, różnych jakościowo, wytworów. Na osi pionowej (zob. rysunek 2) mamy ilustrowane wytwory materialne ciała i wytwory niematerialne, tj. umysłowe. Wytwory materialne oznaczamy jako „podmiotowe”, gdyż są to różne stany podmiotu, zarówno stany ciała, jak i jego emocje oraz wola⁹.

9 Termin „podmiot” oznacza każdy byt, który istnieje i działa. Podmiotem jest zarówno słońce, jak i byty ożywione, takie jak rośliny, zwierzęta i człowiek. Jeśli podmiot jest poznany, to istnieje w postaci „przedmiotowej”, to znaczy jako poznana treść. Stąd powstał rzeczownik odsłowny „przedmiot”. Ten sam podmiot: człowiek

Stany te wyrażają się w aktywnym działaniu oraz w pasywnej zmianie stanu podmiotu, związanej z działaniem (doznaniem) innych podmiotów.

Działanie jest to wytwór zdolności woli do władania sobą, w którym można wyróżnić składową temperamentalną (emocje wzruszenia i podniecenia) oraz cel i sposób zachowania się. „Cel jest projektowanym stanem rzeczy, który jednostka zamierza osiągnąć po podjęciu działania” (Kozielecki, 1987, s. 23). Na przykład: być dobrym lekarzem po ukończeniu studiów. Ów projekt jest stanem umysłu, który odzwierciedla przyszłe zdolności podmiotu po zrealizowaniu celu. Cele działania to treści, za pomocą których myślimy, są to wytwory niematerialne rozumu, znaczenia, które są – co do pochodzenia – przedmiotowe, gdyż związane są z poznaniem siebie i świata.

Funkcją wytworów niematerialnych jest orientacja w świecie i regulacja relacji ze światem. Wytwory umysłowe, czyli o b r a z rzeczywistości, są coraz lepsze z uwagi na zmieniającą się jakość orientacji. Początkowo jest to orientacja intuicyjno-wrażliwa, następnie zaś – w wyniku rozwoju dynamizmów zmysłowych – obrazowa, w końcu zaś – abstrakcyjna, czyli pojęciowa.

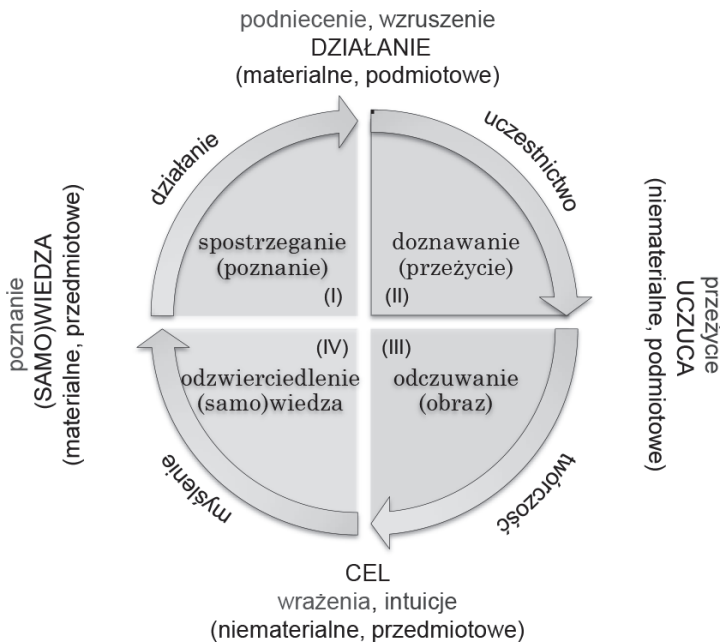
Wytwory podmiotowe materialne dane są doświadczeniu zewnętrznym. Każdy podmiot, zarówno nieożywiony, jak i ożywiony, może być obserwowany. W obserwacji widzimy, że człowiek działa i podlega działaniu zgodnie z prawami fizyki oraz reaguje w odpowiedzi na materialne bodźce otoczenia. Na tym poziomie badania człowieka powstaje behawioryzm.

Ale obserwujemy też, że podmioty żywe nie tylko reagują, ale „odpowiadają” na sytuację w postaci działania. Aktywność psychiczną, która służy p r z y g o t o w a n i u takiej odpowiedzi określimy terminem „zachowanie”¹⁰.

może stać się przedmiotem wielu nauk, z których każda poznaje go – uprzedmiotawia – w innym aspekcie.

10 Jak podkreśla Joseph Nuttin, zachowanie „(...) określa odpowiedź znaczącą, jaką daje istota obdarzona psychiką (w tym wypadku człowiek) na sytuację, któ-

W przypadku człowieka dysponujemy materiałem empirycznym, który pozwala na zrekonstruowanie procesu przygotowania odpowiedzi na sytuację, która jest dana w postaci przeżycia i poznania. Na materiał ten składają się tzw. doświadczenia wewnętrzne: czucia, odczucia oraz wyobrażenia umysłowe, dane dzięki czynności refleksji.



Rysunek 2. Wytwory czynności psychicznych

ra również ma jakieś z n a c z e n i e. Tak więc zachowanie się w szerokim sensie tego słowa obejmuje całość życia psychicznego człowieka. Wszystkie funkcje naszego życia psychicznego uczestniczą w różnym stopniu w konstruowaniu pewnego świata, czy pewnej sytuacji. Postrzeganie, wyobrażenia, pamięć, inteligencja, uczuciowość i potrzeby – wszystkie te elementy składają się na to, że człowiek w danym momencie znajduje się w danej sytuacji i że na każdą sytuację reaguje tym czy innym sposobem działania: wahaniem, rozmyślaniem, oczekiwaniem, tym, że idzie w pewnym kierunku itp.” (1968, s. 27).

Czucie pozwala na zmysłowe poznanie własnego organizmu, które pozwala na władanie nim w postaci ruchów dowolnych. Jest to mechanizm samostanowienia, na który składa się posiadanie motywów, które oddziałują na wolę, oraz panowanie sobie, to jest zdolność woli do władania sobą. Mechanizm samostanowienia rozwija się wraz z dojrzewaniem woli, co dalej opisujemy.

Odczucie jest to czynność doświadczania własnych uczuć. Mogą to być uczucia podstawowe, związane ze stanem ciała (np. głód), jak i uczucia wyższe, dzięki którym człowiek orientuje się w swoim położeniu w „ciele” społecznym, a nawet w świecie wartości. Zarówno głód, jak i gniew związany z lekceważeniem są odczuwane jak przykrość. Trafne odczytanie znaczenia własnego położenia w świecie wymaga zatem pewnej dojrzałości. Odczuwamy też stany innych osób.

Należy wskazać na dwa ważne pośrednie skutki odczuć. Pierwszym jest orientacja introwertywna podmiotu, a więc zwrot uwagi na samego siebie, na stan własnych uczuć i dążeń. Z tego, że doświadczamy wytworów (uczuć), wnioskujemy o czynności przeżycia, uczucie jest bowiem wytworem przeżycia wartości relacji. Trwałym wytworem przeżyć jest gotowość do uczestnictwa w pewnych relacjach ze światem, co można określić jako „oswajanie się”. Brak pożądanых relacji powoduje pragnienie (jest to wytwór przeżycia braku) oraz dążenie do powrotu do optymalnego położenia życiowego. Drugim skutkiem odczuć jest samowiedza, czyli wiedza o własnym życiu wewnętrznym, która powstaje na bazie doświadczenia wewnętrznego. Jest to wiedza bezpośrednia, gdyż nie wymaga zmysłów, i pewna, choć nie od razu jasna. Nikt nie wątpi, że się źle czuje, ale często nie wiadomo, dlaczego.

Zakres i trafność samowiedzy są zależne od wielu czynników. Jak łatwo zauważyć, odczuwanie uczuć nie jest równoznaczne z ich poznaniem, a stwierdzenie, „że” coś istnieje i odpowiada (nie odpowiada) osobie, nie oznacza, że wie ona, „co” to jest. To wymaga nowej czynności, którą oznaczamy

mianem „refleksji”, której funkcją jest nadawanie własnych znaczeń temu, co jest poznawane i odczuwane. Refleksja pozwala na orientację we własnym położeniu i na jego zmianę, co określamy mianem regulacji. Dzięki temu osoba kieruje sobą i swoim życiem.

Dążenia są to zjawiska podmiotowe, a więc pewne stany podmiotu, ale niematerialne; są one wytworem przeżyć. Przeżycie jest czynnością osoby (nie zaś: jej organizmu), która polega na uwewnętrznieniu, czyli upersonalizowaniu stanu podmiotu oraz jego relacji. Człowiek żyje, zaś jako osoba jest zdolny do przeżywania jakości swego życia¹¹. Dążenie (uczucie) jest względnie trwałym stanem osoby. Stan ten nie jest jednak – od razu – ani poznany, ani reflektowany. Człowiek „odpowiada” uczuciowo na sytuację, dążąc do powrotu uczuć przyjemnych, a unikając przykrych. Funkcją przeżycia jest subiektywna ocena wartości relacji, w ślad za czym idzie otwarcie się na uczestnictwo w relacjach uznanych za wartościowe (odpowiednie).

W modelu przedstawionym na rysunku 2 mamy ilustrowane cztery przejawy ludzkiej aktywności: działanie, uczestnictwo, twórczość oraz myślenie. Możemy to zrekapitulować jak następuje:

Podmiot działa i poznaje motywy działania. Poznanie dostarcza różnych sposobów działania. Podmiot działa „przedmiotowo” (racjonalnie). Poznany przedmiot istnieje w podmiocie jako motyw (wrażenie, wyobrażenie), a z chwilą podjęcia działania podmiot istnieje – intencjonalnie – w przedmiocie („chcę TEGO”).

Ale podmiot również doznaje działania i przeżywa wartość tego, czego doznaje, a to modyfikuje nie tyle sposób działania, co jego cel. Na przykład

11 Termin „przeżycie” wskazuje na jedno z fundamentalnych zjawisk życia psychicznego, które jest bardzo trudne do zdefiniowania. Roman Ingarden pisze, że możliwe jest „(...) ujęcie *przeżycia świadomego* jako zjawiska symptomatycznego. Pojmuje się je wówczas jako przejaw istnienia i życia pewnego określonego realnego indywidualium cielesno-psychicznego” (1987, s. 21).

doznaje stanu swego ciała i przeżywa to jako zmęczenie, zatem kończy pracę. Albo też doznaje stanu grupy i wchodzi w relację uczestnictwa i angażuje się na rzecz wspólnoty. Przeżycie relacji społecznych p o s z e r z a egzystencjalnie podmiot, istnieje on w dobru, w którym uczestniczy jako część większego organizmu społecznego (rodzina, grupa klasowa itd.).

Trzecie słowo-klucz to t w ó r c o ś ć. Twórczość ta jest rozumiana dwojako. Jako rozwój życia uczuciowego, np. w postaci wyobraźni twórczej i jako tworzenie własnego „ja”.

Na poziomie orientacji wyobrażeniowej powstają nowe uczucia, czyli optymalne relacje ze światem. Ktoś, kto był kochany, może również kochać, a miłość ta może wykraczać poza same emocje, może być odpowiedzią na wartość drugiej osoby i jej potrzeby (miłość zyczliwości). Następuje przejście od uczuć, które są zjawiskiem niematerialnym, do uprzedmiotowienia ich treści.

Ponieważ podmiot odczuwa nie tylko swoje uczucia, ale też siebie samego jako „centrum” różnych uczuć, zatem możliwe jest stworzenie odzwierciedlenia własnej osoby w postaci ja. Jest to twórczość we właściwym tego słowa znaczeniu, twórczość analogiczna do uchwycenia treści pojęcia. Można powiedzieć, przez analogię, że podmiot pojmuje sam siebie, swoje dążenia.

Własne ja wyłania się niejako z relacji z jakimś ty. Obok gotowości do uczestnictwa kształtuje się inna gotowość: gotowość do bycia sobą. Dzięki odczuciu ja pojawia się w obrazie świata i staje się celem aktywności. Geneza tego celu jest podmiotowa. Początkowo znaczenie ja jest niejasne, ale cel może być obiektywizowany przez myślenie, które dostarcza samowiedzy.

Przejście od ćwiartki III do IV wymaga przejścia z orientacji introwertywnej do orientacji ekstrawertywnej. Odczuwane treści mogą być tylko odzwierciedlone umysłowo, jako ja, ale mogą też być obiektywizowane przez poznanie. Nie jest to łatwe. Zadaniem myślenia jest przejście od celu autonomicznego, ale o genezie podmiotowej, do celu przedmiotowego. Na przykład od: chcę być sławny, do: chcę odkryć lekarstwo na raka.

Obiektywizacja własnego ja sięga do treści, z którymi osoba miała kontakt w uczestnictwie. Myśląc o sobie jako mężczyźnie, młody chłopak sięga do swoich doświadczeń w relacjach z ojcem. O ile w przeżyciu podmiot istnieje w dobru, to myślenie pozwala na rzeczową reprezentację tego dobra w podmiocie, na tworzenie celów i sposobów ich realizacji. Czym innym jest samemu być celem (skrajnie jest to egotyzm), a czym innym określić dobro/cel, w którym osoba się spełnia.

REFLEKSJA

Terminem „myślenie” oznacza się czynność refleksji (Twardowski, 2013, s. 141nn). Refleksja jest poznaniem tego, co odzwierciedlone (wrażeń, wyobrażeń i pojęć), jest to zatem „poznanie poznanego”. U człowieka poznanie rozumiane jako przejście treści dopełnia się myśleniem, w którym – obok pojęć – można wyróżnić sądy i rozumowania.

Powiedzieliśmy wcześniej, że uczucia dane są, co do swej treści, pośrednio, pod warunkiem ich odczucia wewnętrznego. Również poznanie i jego wytwory są dane nie bezpośrednio, lecz wtórnie, jako umysłowe odzwierciedlenie treści. Są to treści powstające spontanicznie, dane jako wrażenia, wyobrażenia i pojęcia oraz treści będące wytworem poznania refleksyjnego. Również podmiotowe cele aktywności, jak to wyżej podkreśliliśmy, wymagają refleksji nad dobrem, w jakim podmiot uczestniczy.

Treści, które są materiałem dla czynności refleksji, są dwojakie, gdy chodzi o genezę. Z jednej strony jest to odzwierciedlenie wiedzy, z drugiej zaś reprezentacje uczuć oraz dążeń osoby. Treści wiedzy odzwierciedlają się jako wrażenia, zaś uczucia – jako zjawiska niematerialne – wyrażają się pośrednio, korzystając z treści poznania, jako wyobrażenie twórcze bądź wręcz fantazje. Bezpośrednio stany uczuciowe są oznaczane za pomocą słów, np. „jestem smutny”. Odczuwane stany uczuciowe powodują, że człowiek „widzi” świat i siebie swoiście. Pewne rzeczy (relacje) są odzwierciedlone jako osobiście ważne, a powstające obrazy rzeczywistości nabierają kolorytu uczuciowego.

W związku z tym zawsze zwracano uwagę na fakt, że uczucia powodują bezwiedne wybory¹², czyli uleganie pewnym sytuacjom lub osobom.

Zarówno informacje, jak i uczucia powstają spontanicznie, to jest odzwierciedlają „się”. Funkcją jednych i drugich jest o z n a c z e n i e tego, co podmiot poznaje i przeżywa. Refleksja zaś ma odczytać z n a c z e n i e, a więc treść tego, co było poznane, i wartość przeżywanych relacji. Warto zwrócić uwagę na fakt, że obraz rzeczywistości nie jest lustrzanym odbiciem wiedzy zmysłowej i uczuć (dążeń), gdyż odzwierciedlone są n i e k t ó r e tylko stany uczuciowe i niektóre treści poznania, zwykle najmocniejsze, najczęściej się pojawiające, lub takie, na które ktoś inny zwrócił uwagę osoby („jak ty bardzo kochasz swoją mamę”). Jeśli powstający obraz zostanie zreflektowany, tak w aspekcie treści („co to jest?”), jak i wartości („jakie jest moje położenie życiowe?”), to kształtuje się zarówno wiedza ogólna, jak i samowiedza¹³. Sprawność samowiedzy jest istotnym warunkiem równowagi umysłowej między tym, co p e w n e, lecz dane intuicyjnie, a tym, co j a s n e, gdyż dane w postaci wrażeń i pojęć.

O ile w umysłowym odzwierciedleniu widzimy świat jakby w zwierciadle, w którym „odbija się” rzeczywistość, to w refleksji podmiot sam nadaje z n a c z e n i a uwewnętrznionym treściom¹⁴. Czym innym jest na przykład oznaczyć pewne odczuwane treści zdaniem „mam problem”, a czym innym jest zreflektować, na czym polega złe położenie życiowe i znaleźć sposób, aby je polepszyć.

12 Bernard Shaw: „Być zakochanym – nieprzyzwoicie przeceniać różnicę między jedną kobietą a drugą”.

13 Ma ona wszelkie cechy wiedzy ogólnej, choć powstaje na bazie treści osobistych (zob. Jarosiewicz, 2013).

14 Jak zauważa Marian Kulczycki: „Znaczenie określonych elementów i struktur pojawia się na tym poziomie jako rezultat: wyróżniania, odkrywania albo tworzenia i narzucania przez konkretną osobę pewnych związków między nimi a innymi elementami i strukturami” (1998, s. 50).

Powstające w wyniku refleksji „przedstawienie”, zarówno świata, jak i siebie, jest w zupełności wytworem autorskim, w znacznej mierze niezależnym od danych empirycznych, choć przez nie uwarunkowanym. To już nie jest wytwór tego, jak w i d z i m y świat, ale jak m y ś l i m y o sobie i świecie, jak rozumiemy r e l a c j ę między tymi dwoma strukturami i jakie mamy o c z e k i w a n i a.

Początkowo obraz samego siebie jest obrazem ciała. William James określa taki obraz jako „ja cielesne” (James, 2002). Następnie powstaje obraz relacji ze światem, które są dane zmysłowo, jako wartości i możliwości; jest to „ja społeczne”. Obraz ten dopełnia się obrazem tych relacji ze światem, w których osoba kieruje sobą (samostanowienie); jest to „ja duchowe”.

Typy aktywności

PRZEDSTAWIENIE A KIEROWANIE SOBĄ

Ponieważ tematem tego artykułu jest znaczenie uczestnictwa dla rozwoju osobowego, to zdolność do tworzenia umysłowych przedstawień rzeczywistości oraz myślenia refleksyjnego ważna jest z dwóch powodów. Po pierwsze – uczestnictwo w relacjach z innymi osobami pozwala na wyłonienie się ja w obrazie rzeczywistości. Jest to ja u w i k ł a n e w relacje ze światem, często niejasne, owszem – odczuwane, lecz mało rozumiane. Takie ujęcie ja widzimy w psychoanalizie. Po wtóre – refleksja pozwala na kierowanie sobą. Człowiek nie rozwija się tak jak roślina lub zwierzę, lecz sam kieruje swoim rozwojem. W przypadku osoby mówimy o samorozwoju. Interesuje nas zatem to, jaki jest wkład uczestnictwa w kierowanie sobą.

Stwierdziliśmy na wstępie, że człowiek j e s t podmiotem osobowym, a zarazem s t a j e s i ę s o b ą, co oznacza, że zmienia się nie tylko stan uczuć i wiedzy, ale – i może przede wszystkim – t w o r z y o n siebie. Warunkiem koniecznym jest posiadanie obrazu siebie. Posiadanie siebie – w postaci treści zaimka osobowego „ja” – pozwala na panowanie sobie. Osoba staje się w ten

sposób autonomicznym podmiotem, to znaczy podmiotem zarządzanym przez samego siebie. Podejmuje decyzje o celach i sposobach działania.

Przez to zaś, że podmiot posiada sam siebie w refleksji, zaczyna wpływać na własną aktywność. Impulsem ku temu są uczucia i dążenie. Człowiek dąży do wysokiej jakości życia i tak organizuje własną aktywność, aby rozwiązywać problemy, które pojawiają się w jego relacjach ze światem¹⁵. W efekcie – staje się „jakiś”. Powstaje osobowość rozumiana jako wytwór kierowania sobą. Z uwagi na jakość orientacji we własnym położeniu życiowym osoba może ukształtować siebie (swoją osobowość) na różne sposoby. „Przy częstej przewadze znaczeń osobistych – pisze Kulczycki – mówi się zazwyczaj o egotyzmie danych osób. Przewaga znaczeń rzeczowych, powodując chłodne, uprzedmiotowione ujmowanie rzeczywistości, charakteryzuje natomiast ludzi określanych jako osoby oschłe” (1998, s. 51). Popularnie mówimy o osobach intro- lub ekstrawertywnych.

Kształtujący się typ aktywności jest zjawiskiem względnie trwałym. Wiedza i uczucia mają swoją genezę w relacjach ze światem i zmieniają się wraz z nim, mają zatem swoją historię. Przedstawienie siebie, a czasem i świata, jest ahistoryczne. Ponadto treści przedstawienia nie odzwierciedlają się umysłowo tak samo, jak wiedza i uczucia. To znaczy z jednych wrażeń i wyobrażeń nie powstają kolejne wyobrażenia, a na nich jeszcze dalsze, lecz tworzone znaczenia zapisują się w postaci modelu rzeczywistości. Własne przedstawienie (model) rzeczywistości staje się kontekstem dla oceny znaczenia nowych treści poznania i odczuwania. Zauważa to Saint-Exupéry, opisując sylwetkę Starszego Pana:

15 Marian Kulczycki ujmuje życie człowieka „jako zorganizowaną i rozwijającą się w zmieniającym się świecie aktywność, która jest ukierunkowana na radzenie sobie z codziennymi problemami żywymi w dążeniu do osiągnięcia wysokiej jakości życia” (1985, s. 142).

- Pańska planeta jest bardzo ładna. Czy są na niej oceany?
- Nie mogę tego wiedzieć – odpowiedział geograf.
- Ach... – Mały Książę był rozczarowany. – A góry?
- Nie mogę tego wiedzieć – powiedział geograf.
- A miasta, rzeki, pustynie?
- Tego też nie mogę wiedzieć – odparł geograf.
- Ależ pan jest geografem?!
- To prawda – rzekł geograf – lecz nie jestem badaczem (de Saint Exupéry, 1994, s. 47).

Czym innym są aktualne informacje, a czym innym wiedza, która podlega refleksji i układa się w określony model rzeczywistości. Jeśli w czyjejś aktywności dominuje model, to osoba taka wydaje się być formalistą oderwanym od aktualnej sytuacji.

Model siebie i świata wpływa s t a b i l i z u j ą c o na zachowanie, gdyż w obrębie tego modelu podmiot określa własne cele aktywności, które stopniowo odsuwają na bok cele sytuacyjne. Wraz z pojawieniem się w ł a s n y c h celów mówimy o postępowaniu i o swoistym dla danej osoby s t y l u; pojawia się względnie trwałe ukierunkowanie życiowe. Jego wpływ widoczny jest zwykle w momencie wyboru. Posiadanie własnego obrazu rzeczywistości umożliwia takie panowanie sobie (samostanowienie), które jest niezależne od aktualnej sytuacji. Specyfika ukierunkowania „przejawia się w w y b o r z e jednych stanów rzeczy a pomijaniu innych, w p o d k r e ś l a n i u p e w n y c h a s p e k t ó w s y t u a c j i i lekceważeniu pozostałych, w częstym posługiwaniu się pewnymi s p o s o b a m i i f o r m a m i p o s t ę p o w a n i a, chociaż inne też są dla niej dostępne” (Kulczycki, 1998, s. 34; podkr. HJ). Można powiedzieć, iż w postępowaniu osoba sama kieruje sobą, a nie kieruje nią – tylko – sytuacja.

Oczywiście ukierunkowanie życiowe dojrzewa, gdyż jakość i geneza orientacji dojrzewa. Początkowo są to niektóre wrażenia i intuicje, związane

ze spostrzeganiem i doznawaniem, a więc uwarunkowane pobudliwością i wrażliwością zmysłową¹⁶. Następnie – na poziomie przeżyć i poznania – są to pewne wyobrażenia wartości i możliwości działania. W końcu są to treści abstrakcyjne.

CELE AKTYWNOŚCI

Termin „cel” określa pewne treści umysłowe, które stają się przedmiotem wyboru i dążenia woli. Z uwagi na pochodzenie tych treści można wyróżnić dwa rodzaje celów i dwa rodzaje wyborów. Co do genezy cele mogą być przedmiotowe lub podmiotowe (zob. rysunek 2).

Cele przedmiotowe to spostrzegane obiekty lub wiedza o nich. Na poziomie *d z i a ł a n i a* wola ulega motywom, które są związane z pobudliwością zmysłową. Natomiast *m y ś l e n i e* dostarcza wielu potencjalnych motywów i dopiero decyzja powoduje, że jeden z nich staje się celem.

Cele podmiotowe nie są tak oczywiste, gdyż wyrażają uczucia i własne ja. Są to cele, które osoba tworzy, a nie odnajduje w sytuacji. Na poziomie *u c z e s t n i c t w a* podmiot jest gotów realizować cele, które są związane z grupą; ulega zatem woli innych lub uczuciom związanym z przeżyciem wartości społecznych. Dzięki *t w ó r c z o ś c i* pojawiają się cele własne, to znaczy samo ja staje się źródłem aktywności, a osoba zaczyna działać *per se*, to jest dla własnego pożytku. Są to cele pewne, ale niejasne, gdyż samo dążenie do tego, aby być szczęśliwym lub sławnym wymaga myślenia. Jak widzimy, wybór celu inaczej przebiega u osób introwertywnych i ekstrawertywnych. Ujmując to z punktu widzenia procesu rozwojowego, czynność wyboru dojrzewa. Początkowo wybory są spontaniczne, uwarunkowane uczuciami. Są to wybory niejasne co do treści, bo jeśli nawet występują w nich konflikty, to nie jest to walka motywów, ale gra uczuć, np. uleganie

16 Są to wrodzone dyspozycje, które zmieniają się wraz z uczeniem się działania i oswojeniem z nowymi warunkami.

przyjemnościom i unikanie przykrości. Również wybory różnych ideałów bycia nie przynoszą jasnych przedmiotów chcenia. Decyzja co do przedmiotu chcenia nazywa się dojrzałym wyborem, jeśli można w niej wyróżnić dwa etapy: proces intelektualnego rozstrzygnięcia i sam wybór. Rozróżnienie takie, na decyzję i na wybór, jest tym bardziej zasadne, że nie zawsze wybiera się to, co się uznało za dobro. Jak zauważa Owidiusz: „Widzę, co jest lepsze, i przyjmuję to; idę za tym, co gorsze” (*Metamorfozy*, VII, 19).

Nasuwa się tu ważny wniosek: cele podmiotowe, czyli – w istocie – czynności woli, która dąży do tego, co dobre (potrzebne) dla podmiotu, mogą – a nawet muszą – zostać u p r z e d m i o t o w i o n e, zaś cele przedmiotowe bywają upodmiotowione. Nie wystarczy chcieć być kimś, konieczne jest przełożenie tego dążenia na jakieś cele przedmiotowe. Cele takie powinny być zgodne z ideałem ja, ale też adekwatne do sytuacji. Z drugiej strony same motywy, które – jak wspomnieliśmy – kierują działaniem, rzadko są u p o d m i o t o w i o n e, to znaczy stają się dążeniem osoby. Innymi słowy cel jest zawsze aktem woli, która dąży do jakiegoś dobra, choć dobro to musi być nazwane przez intelekt.

Inną kwestią są środki niezbędne do osiągnięcia celu, czyli motywy, które wolę ukierunkowują; określenie motywu, a więc sposobu działania, to zawsze czynność intelektualna. Dyskusja o tym, co jest ważniejsze, jest jałowa; wola nie działa bez motywów, gdyż zawsze chce się „czegoś”, ale też same motywy wpływają na podmiot o tyle, o ile trafiają na jego gotowość dążenia do jakiegoś dobra. Jeśli człowiek nie ma apetytu, to nic mu nie smakuje.

Choć czynności woli są „motorem” wszelkiej aktywności, a bez gotowości woli osoba popada w depresję, to potocznie terminem „cel” określa się treści poznania, zapominając o tym, że w istocie są to tylko sposoby osiągania celów podmiotowych. Łatwo to pokazać na przykładzie. Można przecież poznawać miasto, realizując różne cele: w dążeniu do zaspokojenia głodu (motywem będzie sklep z pokarmem), ochrony zdrowia

(poszukuje się ubioru, leków itd.) lub założenia rodziny i wtedy szuka się kandydata na męża/żonę. W naszym modelu treści poznania określamy mianem „sposobów”, gdyż celem jest zawsze stan podmiotowy: nie być głodnym, chorym lub samotnym. Innymi słowy podmiot najpierw chce być kimś i do czegoś dąży, a następnie musi mieć możliwości realizacji swoich dążeń.

W literaturze wskazuje się na pewną antynomię (tj. sprzeczność praw) między być a mieć (Fromm, 2008)¹⁷. Zauważa to również Saint-Exupéry, który zestawił w *Małym Księci* osobowość Króla i Bankiera. Jak się okazuje, intencje Bankiera są zupełnie inne niż Króla:

- I cóż ty robisz z tymi gwiazdami? (...)
- Nic. Posiadam je.
- Już widziałem Króla, który...
- Królowie nie posiadają. Oni panują. To zupełnie co innego (1994, s. 41).

Posiadanie siebie (ja) pozwala na panowanie sobie: ja może być wszystkim. Ale aby to panowanie nie było karykaturalne, niezbędne jest też posiadanie wiedzy o świecie, kreacja wizji siebie musi dopełnić się myśleniem. Z drugiej strony samo posiadanie wiedzy nie pozwala na panowanie sobie, pozwala tylko na panowanie nad rzeczami, jak to widzimy u Bankiera. Środki nie zastępują celów.

Dla naszego tematu odróżnienie celów podmiotowych od celów przedmiotowych oraz motywów działania jest o tyle istotne, że cele podmiotowe wymagają uczestnictwa.

17 Sprzeczność ta jest analogiczna jak sprzeczność między podnieceniem a wzruszeniem. Wzruszenie jest dezintegracją struktur popędowych, które wyrażają się w podnieceniu.

CELE A TYPY

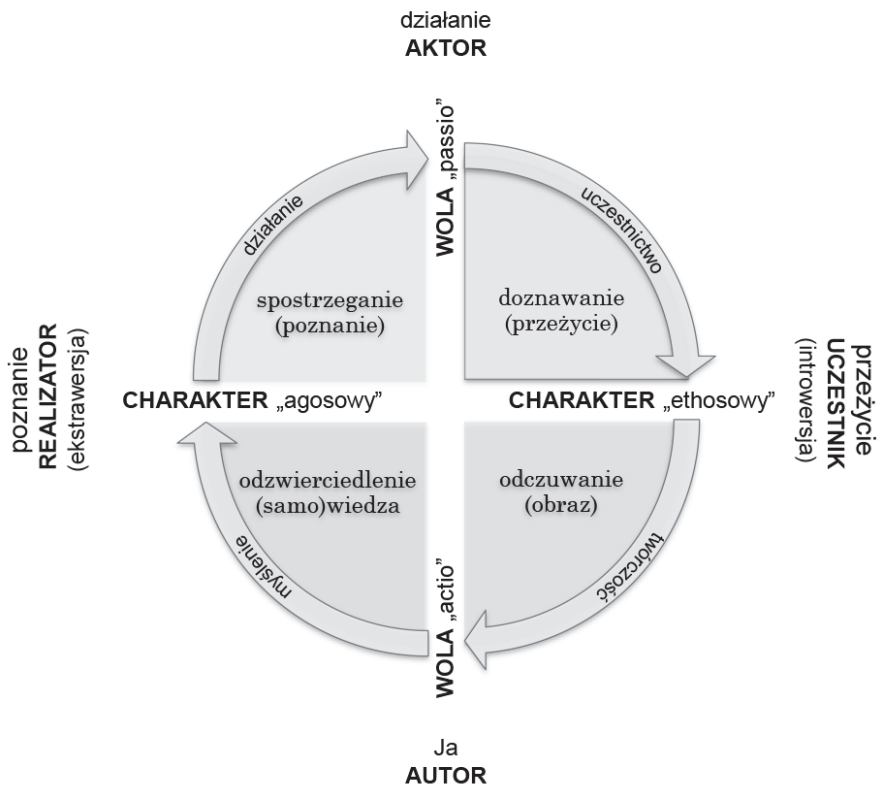
Własne cele stają się wizytówką osoby. Nie oznacza to, że celem jest zawsze jakieś ja. Niektórzy chcą raczej mieć lub wiedzieć niż być. Niezależnie od tego, jaki cel realizuje osoba, jej aktywność staje się typowa, a to znaczy, że można wyróżnić różne typy osobowości. Istotą typu jest posiadanie własnego celu, a cele te są różne j a k o ś c i o w o. Stają przed nami dwa zagadnienia. Pierwszą kwestią jest pytanie, w jaki sposób cele wpływają na życie psychiczne. Drugą zaś refleksja nad specyfiką tych celów, która jest związana z różną ich genezą. Niektóre z celów wyrastają z uczestnictwa w życiu innych osób.

Mówiąc o rozwoju osobowym, mamy na myśli dwa aspekty aktywności. Z jednej strony mamy zjawiska, które „dzieją się” w psychice pod wpływem działania świata i dyspozycji podmiotu. Są to zmiany materialne, które są dopełnione przez przeżycie i poznanie. Z drugiej strony jest to „działanie” samej osoby, jej postępowanie. Osoba, na bazie odzwierciedlenia wiedzy i odczucia dążeń, kształtuje własne przedstawienie rzeczywistości i w obrębie tych znaczeń podejmuje własne wybory określające cele działania. Między „dzianiem się” oraz „działaniem” panuje nieustanne napięcie. Jest to napięcie między wolą *passio*, która ulega motywom cielesnym i zmysłowym, a wolą *actio*, która działa celowo, czyli dowolnie.

Wraz z pojawieniem się własnych celów życie psychiczne staje się upersonalizowane, a więc służy osobie, która działa dla własnego interesu, czyli *per se*. Ale – cele te mogą być różne, zarówno co do swej genezy, jak i jakości zapisu. W związku z genezą widzimy, że celem mogą stać się różne stany podmiotowe (zob. rysunek 2):

- działanie – będące ekspresją emocji, a nawet reakcji (zjawiska materialne, podmiotowe),
- pozytywne uczucia (stany niematerialne, podmiotowe), które są odpowiednią na uczucia negatywne,

- własne ja – stany niematerialne, umysłowe, które dopiero nabierają przedmiotowej treści,
 - wiedza, która jest wytworem poznania (stany materialne, przedmiotowe).
- Jak pamiętamy, szukając istoty rozwoju, wyszliśmy od stwierdzenia, że jest to fakt osobowy, stwierdzamy mianowicie, że ktoś „stał się inny”. Aby oznaczyć tę jakościową odmienną aktywności (celu), wprowadzam terminy Aktor, Uczestnik, Autor i Realizator.



Rysunek 3. Typy aktywności

W zdrowej aktywności widzimy różne jej aspekty: działanie, uczestnictwo w działaniu innych, tworzenie podmiotowych ideałów bycia i myślenie.

Zadaniem myślenia jest operacjonalizacja ja, czyli tworzenie przedmiotowych celów oraz sposobów ich realizacji.

Realizacja celów jest dojrzałą postacią działania. Początkowo działanie jest wyrazem woli rozumianej jako naturalna zdolność do władania sobą. Poznawane treści stają się motywami, które ukierunkowują tę zdolność. Intencją działania jest zaspokojenie pragnień i emocji, jest to zatem wola *passio*. Natomiast cel aktywności pozwala na kierowanie życiem; jest to wola *actio*, która dąży do pewnych stanów wybranych jako własne.

Nie oznacza to oczywiście, że dojrzała osoba nie działa. Również działanie może stać się osobistym celem, podobnie jak uczestnictwo i własne ja. W rozwoju wszechstronnym podmiot jest zdolny do elastycznego przechodzenia od działania, przez uczestnictwo w działaniu innych, do tworzenia własnych ideałów bycia, które następnie wprowadza w życie poprzez działanie, które go wyraża. Czasem jednak niektóre z elementów tego procesu są nieobecne, a inne stają się nawykowo preferowane, co powoduje, że aktywność staje się typowa. Jak zauważył to Carl Jung, zwykle dwie z czterech faz procesu dominują, a dwie pozostałe są nieobecne (2009). Utrwalenie się pewnego celu powoduje, że aktywność staje się typowym wyrazem osobowości danej osoby.

Jeśli celem jest działanie, a więc zmienna sytuacji zewnętrznej, to mówimy o typie **Aktora**. Celem **Uczestnika** są uczucia i dążenie do wartościowych relacji ze światem; jest to charakter „etosowy”, związany z pryzmą z wyzyskiem się do pewnych relacji. Typ **Realizatora** to tzw. charakter „agosowy”, celem jest posiadanie wiedzy, która pozwala na nabywanie sprawności działania. W końcu w typie **Autora** celem jest ekspresja własnego ja, a tworzone ideały bycia w ogóle nie muszą stawać się działaniem. Wyróżnione typy tworzą proces rozwojowy w tym sensie, iż w poszczególnych okresach rozwojowych dominuje złożenie dwóch typów.

Jak to zostało zilustrowane na rysunku 3, na osi pionowej dominuje intencja woli. Aktor chce działać, ulegając emocjom, co powoduje, że jest

to typ bardzo zmienny i ekspresyjny, zanurzony w sytuację „tu i teraz”. Natomiast Autor chce być. Działanie, o ile się pojawi, będzie wyrazem ideałów bycia, a nie emocji. Jeśli osoba, u której dominuje typ Aktora i Realizatora, może funkcjonować jako ekstrawertywny egoista („mieć”), to przy dominacji Uczestnika i Autora raczej staje się introwertywnym egotykiem („być”).

Uczestnik jest to charakter „etosowy”, ulegający woli innych osób, które reprezentują wartości kulturowe. Jest to człowiek etyki, romantyk i humanista. Jego swoistym celem jest zachowanie się w odpowiedni sposób; celów własnych nie posiada, można zatem powiedzieć, za Freudem, że dominuje u niego superego. Również Realizator nie posiada własnych intencji woli, jest to charakter „agosowy”, czyli sprawny, zadaniowy. Swoistym celem jest wiedza, jest to człowiek zewnątrzsterowny, człowiek techniki, pozytywista.

Kierunek strzałek wskazuje na to, że rozwój jest procesem, który przebiega od Aktora do Autora, jak to zakłada Mark Savickas w koncepcji projektowania kariery zawodowej (2011). Jednocześnie rozwój pozwala na osiągnięcie coraz to wyższego poziomu organizacji psychicznej, co jest związane z przejściem z poziomu działania (temperament), na poziom zachowania sytuacyjnego (charakter), a w końcu na poziom postępowania (osobowość). Odróżnienie faz (okresów rozwojowych) od poziomów organizacji psychiki jest zasługą Kazimierza Dąbrowskiego (1985).

Na uwagę zasługuje też ćwiartka IV: myślenie pozwala na obiektywizację ideałów bycia, a więc na przejście do konkretnych celów (zamiarów woli) i sposobów ich realizacji. W procesie tym można wyróżnić kolejne fazy, takie jak orientacja w sytuacji, podejmowanie decyzji i planowanie działania, a następnie działanie i kontrola realizacji. Czynności te można określić – za Kulczyckim (1985; 1990) – jako „rozwiązywanie problemów życiowych”, „radzenie sobie” w życiu lub – za Savickasem (2005) – jako „projektowanie życia i kariery”.

Uczestnictwo

Działanie i uczestnictwo w działaniu

Sądzę, że aby uchwycić sens pojęcia „uczestnictwo” trzeba zjawisko oznaczone tym terminem osadzić w jakimś modelu podmiotu i jego aktywności. Rysunki 1 oraz 2 ilustrują czynności podmiotu oraz ich wytwory. Jak widać, w procesie rozwoju aktywności uczestnictwo pojawia się jako faza pomiędzy działaniem a tworzeniem własnych celów, które mogą być celami działania, ale mogą też być celami zachowania się (być grzecznym) lub celami życia (być sławnym).

Jak to widać na rysunku 3, można mówić o dwojakich przejściach (przemianach, reorganizacjach) rozwojowych. Są to reorganizacje w obrębie danego typu, na przykład przejście od działania do uczestnictwa w działaniu w typie Aktora oraz przejście pomiędzy typami, a więc: od działania w typie Aktora do uczestnictwa w działaniu innych, jak to ma miejsce w typie Uczestnika. Każde z tych przejść związane jest z pewnym kryzysem.

Przyjrzyjmy się zmianie w obrębie mechanizmów działania Aktora. Jest to przejście z orientacji ekstrawertywnej, która dostarcza motywów, które podniecają do działania, do introwersji, co jest związane z doznawaniem relacji i wzruszeniem, które jest – w istocie – dezintegracją struktur popędowych. Nowe jakościowo zjawisko, a więc uczestnictwo w relacji, dane jest w obrazie siebie intuicyjnie i może się wyrazić na trzy sposoby. Pierwszym i stosunkowo najmniej dojrzałym sposobem uczestnictwa jest sytuacja, w której motywy działania dane są intuicyjnie, a więc w relacji do podmiotu, który ich doznaje. Według Junga jest to „intuicja w ekstrawersji”. Jest to typ temperamentu sprawnego choleryka, który podnieca się, wchodząc w relacje społeczne, i działa dla motywów relacyjnych. Jest to aktywne uczestnictwo, które nadaje podmiotowi cechy lidarskie. Drugim sposobem uczestnictwa jest komunikacja, zarówno niewerbalna, jak i werbalna. Jest to nowy jakościowo rodzaj aktywności. Jest to typ choleryka usługowego, który doznaje

relacji, ale przeżywa je jako wartości rzeczowe. Według Junga są to „wrażenia w introwersji”. Tak rozumiane uczestnictwo to wspólne biesiadowanie i opowiadanie sobie historii.

Jeśli podmiot dojrzewa do przeżycia relacji, to komunikacja służy nie tylko wspólnemu działaniu, ale może też być wyrazem komunii. Jest to „intuicja w introwersji” (Jung). Uwaga spoczywa na przeżywającym podmiocie, a nie na obiekcie; kształtuje się wyraźna orientacja introwertywna. Jest to typ temperamentu melancholika. Motywy działania ustępują wartości samego uczestnictwa, w którym podmiot staje się częścią większej organizacji.

Przejście od działania do komunikowania się jest zmianą w obrębie typu Aktora, natomiast przejście od działania do przeżycia, a więc często do „nie-działania”, jest zmianą typu aktywności na typ Uczestnika. Jest to przejście od dominacji woli, która ulega różnym motywom, zarówno spostrzeganym podnietom, jak i doznawanym relacjom, w kierunku charakteru, który – w istocie – związany jest z przeżyciem wartości (etosu). Charakter jest wytworem uczestnictwa w woli innych osób, które kierują organizacjami, w których podmiot uczestniczy.

Uczestnictwo związane jest z wejściem w nowe cele aktywności, które pochodzą z zewnątrz. Natomiast sposoby ich realizacji związane są z poznaniem sytuacji, które dostarcza treści, które mogą stawać się motywami działania. Na poziomie zachowania aktywność jest układem wartości i możliwości ich realizacji: typ Uczestnika dopełnia się typem Realizatora. Stosunkowo często spotykamy się z połączeniem charakteru etosowego i agosowego, jest to – na przykład – zachowanie się dobrego ucznia, który ulega wymaganiom (II ćwiartka) i uczy się działać dla tych wartości (I ćwiartka) lub zdobywać wiedzę ogólną (IV ćwiartka).

Istota uczestnictwa

Pojęcie uczestnictwa pojawia się już w filozofii platońskiej i posiada następującą treść: uczestniczyć to znaczy nie tylko „brać udział” od zewnątrz, ale to znaczy mieć coś z istoty tej rzeczy, tej doskonałości, w której się uczestniczy, w znaczeniu: mieć to w sobie. Żołnierze biorą udział w walce, gdyż każdy wykonuje pewne działania, ale jednocześnie uczestniczą w woli swego dowódcy.

Uczestnictwo to czerpanie z pewnej władzy, rozumianej jako źródło siły. Ktoś, kto uczestniczy we władzy rządzącego, ma w sobie coś z samej istoty owej władzy – nie w takim stopniu oczywiście, jak ten, kto władzą tą rozporządza w całej pełni, ale w jakimś ograniczonym zakresie; niemniej – jest to w istocie ta sama władza, do tego samego gatunku spraw się odnosząca, chociaż nie w tym samym stopniu posiadana. Władzy takiej udziela się innym np. w obrzędach inicjacji, nie tylko religijnej, ale – zasadniczo – w każdej organizacji. Na przykład w harcerstwie (pasowanie na harcerza), w wojsku. Nas interesuje znaczenie psychologiczne tego zjawiska, które dotyka relacji międzyosobowych. W jego jasnym ukazaniu pomoże odróżnienie uczestnictwa jako swoistej czynności psychicznej, a następnie jako wytworu.

Wspomnieliśmy wcześniej, że człowiek jako osoba przeżywa wartości. Może to być wartość relacji, których doznaje zmysłowo i przeżywa w postaci przyjemności (przykrości), bądź to sama czysta wartość, którą jest zdolny uchwycić¹⁸ z sytuacji danej zmysłowo. Chodzi tu o tzw. wartości wyższe, takie jak bohaterstwo, dobroć itp. W powyższych relacjach p o ś r e d n i o dane są inne osoby. Przeżycie wartości otwiera na obecność samej osoby, która jest dobra, odważna itp. Osoba ta dana jest zarówno w tym, w jaki sposób działa, zachowuje się czy też postępuje w życiu, ale też dana jest jako czynność woli, której wyrazem jest wszelka ludzka aktywność. Na tym polega zjawisko, które określa się mianem „charyzmy”. Sięgnijmy po przykład:

18 Jest to czynność analogiczna do czynności abstrakcji, której wytworem są pojęcia.

Pierwszy rozdział *Wyboru pism* Janusza Korczaka nosi tytuł *Najbliżsi*. Pierwsze zdanie brzmi: „Pierwszy wyraz małego dziecka: «mama»”. Słowo „mama” wyprzedza słowo „ja”. Uczestnictwo w świecie matki wyprzedza realizację własnej wolności. Powiedzmy więcej: uczestnictwo takie jest samym „rodzeniem się” osoby do pełnej wolności. Dalej pisze Korczak:

„Raz chłopiec powiedział tak: Ja i dawniej myślałem, ale teraz mam trudniejsze myśli. Kiedy byłem mały miałem łatwe myśli. Jakie są łatwe myśli o matce? Że mama jest dobra, że jest wesoła albo się gniewa, albo smutna, zdrowa czy chora. Że mama pozwala, daje albo zabrania, że chce albo nie chce” (2007, s. 11).

Jest to chyba trafne ujęcie tego, co ma miejsce w spotkaniu dwóch osób, z których jedna jest dojrzała od drugiej w tym znaczeniu, iż realizuje swoimi czynami dobro. Relacja ta również może być przeżyta jako wartościowa, a więc odpowiednia lub nie, dla podmiotu. Wytworem przeżycia wartości osoby nie jest ani pasywne uczucie przyjemności, ani „grzeczne” zachowanie się, lecz wybór. Potocznie zauważa się, że osoba obdarzona mocną wolą wzbudza posłuch, względnie posłuszeństwo.

Jako czynność uczestnictwo polega na tym, że osoba wybiera coś nie dlatego, że sama chce, ale dla tej racji, że wybiera to ktoś, kto reprezentuje wspólnotę (matka dla dziecka wręcz jest tą wspólnotą)¹⁹. Jednocześnie, dzięki temu właśnie, sama osoba staje się zdolna do funkcjonowania w obrębie większej całości. „Ja” ustępuje miejsca „my”. Jest to zatem wybór tego, czego chce ktoś, z kim podmiot się i d e n t y f i k u j e.

Natomiast jako wytwór – uczestnictwo jest to n o w y s t a n p o d m i o t u, który chce więcej niż to, czego mógłby chcieć tylko dla siebie; jest

19 W takim rozumieniu uczestnictwo jest czymś więcej niż posłuszeństwo, w którym osoba wybiera to, czego chce od niej inna osoba.

to gotowość do działania na rzecz całości. Przy czym jest to nie tyle wytwór „wywierania wpływu” przez grupę, ale wytwór wyboru; osoba nie zależy od grupy, ale do niej – na mocy własnego wyboru – należy.

W praktyce uczestnictwo prowadzi do zmiany zarówno intencji, jak i motywów działania. Istotne są oczywiście intencje, czyli cele działania, gdyż motywy określają tylko sposób realizacji celu. Zmiana intencji związana jest z reorganizacją całego podmiotu, który – przez to właśnie – zmienia się jakoś ciowo. Można powiedzieć, iż osoba staje się inna. W klasycznej pedagogice określano ten proces jako zmianę usposobienia. Zmianie usposobienia towarzyszyła zmiana sprawności działania. Sprawność jest to według Averroesa „coś, co mamy do naszej dyspozycji, czego używamy, gdy tylko zechcemy” (*quo quis agit, cum voluerit*). Kluczowe jest zatem to, czego chcemy.

Trzeba podkreślić, że gdy chodzi o wolę, to uczestnictwo nie prowadzi do zawieszenia jej czynności, lecz poszerza zakres dążeń. Rozwojowe przejście od sprawności Realizatora i Aktora do gotowości Uczestnika i Autora polega na tym, że w miejsce motywów, które „poruszają” wolę, pojawia się wymaganie, któremu podmiot ulega. Początkowo jest to wymaganie kogoś, kto kieruje organizacją, ale stopniowo podmiot sam staje się zdolny do odczytania wymagań wspólnoty, w której żyje i rozwija się.

Z sytuacją taką mamy do czynienia nie tylko we wczesnym dzieciństwie, ale też w okresie dojrzewania, kiedy przez uczestnictwo w życiu innych osób, z którymi podmiot się utożsamia, kształtuje się jego własna tożsamość osobowa. Przez uczestnictwo podmiot wewnętrznie upodabnia się do wzorca, staje się wręcz „drugim nim”. Proces ten opisuje wnikliwie Jung, wskazując zarazem na pewne jego zagrożenia. Chodzi o to, że utożsamienie i identyfikacja są tylko pierwszym krokiem budowania własnej osobowości. W zdrowym rozwoju uczestnictwo ustępuje miejsca indywidualizacji i indywidualności. Zatrzymanie się na samej identyfikacji, na samym utożsamieniu się z drugim grozi zahamowaniem rozwoju. W terminologii Dąbrowskiego

powiemy, że ma miejsce dezintegracja, ale nie jest ona „pozytywna”, gdyż nie dopełnia się integracją na wyższym poziomie organizacji psychiki. Dezintegracja jest natomiast „pozytywna”, o ile osobista gotowość do uczestnictwa (II ćwiartka) otwiera na twórczość wewnętrzną (III ćwiartka) i na samostanowienie (IV ćwiartka).

Funkcja uczestnictwa

Nie sposób przecenić znaczenia uczestnictwa dla rozwoju człowieka. Stanowi ono (1) istotę uspołecznienia, jest zasadniczym (2) elementem mechanizmu rozwojowego, a zwłaszcza warunkuje (3) upersonalizowanie życia psychicznego, czyli rozwój osobowości. Omówmy te funkcje kolejno. Oddzielnie omawiamy znaczenie uczestnictwa dla wychowania i dla rozwoju religijnego.

Ad. 1. Zasadniczą funkcją uczestnictwa jest **p o s z e r z e n i e** zakresu dóbr, do których podmiot dąży. W działaniu dobro dane jest z natury, jako dobro organizmu. Przedmiotem dążenia są potrzeby występujące raczej jako rzeczy niż relacje. Taką jest np. potrzeba pokarmowa. Jednak podmiot dojrzewa do potrzeb relacyjnych, a więc związanych z uczestnictwem w szerszych organizacjach niż tylko własne ciało. Są to takie „organizmy” jak ciało rodziny, ciało grupy społecznej itd. We wspólnotach tych podmiot pełni określone role społeczne. Dzięki uczestnictwu człowiek nie tylko usprawnia się do działania, ale dojrzewa poprzez uspołecznienie, to znaczy jest gotów uczestniczyć w relacjach społecznych.

Ad. 2. Uczestnictwo jest zasadniczym elementem mechanizmu rozwoju. Według Dąbrowskiego rozwój polega na występowaniu momentów dezintegracji i (wtórnej) cząstkowej integracji. Zadaniem dezintegracji jest „(...) rozluźnienie jedności psychofizycznej osoby. (...) poprzez dezintegrację pozytywną jednostka rozwija się, ale jednocześnie traci swoją spójność” (1985). W wyniku dezintegracji powstaje „środowisko wewnętrzne”, które – dla

integracji – wymaga pojawienia się określonych czynników. Jest to według Dąbrowskiego tzw. „czynnik trzeci”, czyli własne ja, które wpływa na rozwój obok wpływu genotypu (wrodzone dyspozycje, np. pobudliwość i/lub wrażliwość) oraz środowiska społeczno-przyrodniczego.

Ad. 3. Następnie, ponieważ uczestnictwo dojrzewa w odczuciu, wejście w relacje społeczne staje się kontekstem, który pozwala na wykształcenie się osoby, rozumianej jako struktura świadomościowa. Świadomość jest wytworem czynności własnej osoby, którą określa się jako „przeżycie”. Dzięki przeżyciu człowiek nie tylko posiada naturę osobową, ale staje się osobą. Stany świadomości są dane empirycznie, gdyż są tym sposobem istnienia podmiotu, który jest dany w bezpośrednim odczuciu. Od czasów Williama Jamesa, chcąc wskazać na specyfikę świadomości, sięga się do pięknej metafory „strumienia”. Jak opisuje Roman Ingarden,

Przeżycia same dopiero stają się w chwili ich pojawiania się w strumieniu *świadomości*, a w ich stawianiu się staje się zarazem coraz nowa faza strumienia. (...) „Przeżycia” więc same nie są przedmiotami trwającymi w czasie, lecz – jak się wydaje – same są procesami, *w których to, co się rozgrywa, nie jest już od początku, lecz dopiero samo staje się w tym rozgrywaniu*. (...) One nie tyle biorą udział w „strumieniu”, w upływananiu świadomości, ile jakby składają się na ów strumień (1987, s. 147).

Ingarden daje też inną metaforę – muzyczną:

Można by stające się przeżycie porównać pod tym względem z rozgrywającym się w czasie utworem muzycznym: dźwięki i zestroje dźwiękowe stają się wraz z nim, gdy go ktoś wykonuje. Gdy zaś przeżycie już raz dokonało się (spełniło się), zapada się wówczas w przeszłość jako to, co się stało, co się w rozwoju ukazało: jako pewna szczególnie uposażona jednostka (całostka) przeżyciowa (1987, s. 147).

Przeżywając własne położenie życiowe jako wartościowe, odpowiednie dla siebie, osoba stopniowo wyłania się z tych przeżyć i jest refleksyjna jako ja.

Koncepcja uczestnictwa pozwala na odpowiedź na ciągle powracające pytanie: kim jest człowiek? Specyfiką gatunkową człowieka jest rozumność (*homo sapiens*). Rozumność ta przejawia się nie tylko w myśleniu, ale też – jak to ilustruje nasz model – w działaniu, w tworzeniu oraz w uczestnictwie. Dzięki zdolności do uczestnictwa człowiek określany jest jako istota społeczna (Aronson, 1987). Eliot Aronson w *Przedmowie* do swej znanej pracy *Psychologia społeczna. Serce i umysł* cytuje Karola Dickensa, który pisze, że „Istnieje mądrość umysłu i... mądrość serca” (1997, s. XXI). Jeśli termin „umysł” ogarnia to wszystko, co związane jest z poznaniem rzeczy i analizą treści, poszukiwaniem prawdy o świecie, to „serce” oznacza to wszystko, co związane jest z uczestnictwem w życiu innych osób i dążeniem do dobra. Relacje z innymi nie są ani prawdziwe, ani fałszywe, są dobre, tj. sprzyjające, lub złe.

W oparciu o model uczestnictwa należałoby powiedzieć, że człowiek nie jest ani sercem, ani umysłem. Jest natomiast osobą, która rodzi się dzięki uczestnictwu (dezintegracja), a dojrzewa poprzez realizację własnych celów (integracja wtórna), które określa dzięki refleksji umysłowej. Ale taka redukcja: do tworzenia własnego ja i do „działania”, które to ja wyraża, również nie ujmuje całości podmiotu. Jak wyżej zauważyliśmy, dla zdrowia psychicznego niezbędny jest każdy z czterech aspektów aktywności: działanie, uczestnictwo, tworzenie i myślenie.

Geneza uczestnictwa

Geneza zjawiska uczestnictwa wydaje się wiązać z dwoma grupami warunków: z warunkami zewnętrznymi oraz wewnętrznymi (podmiotowymi). Najpierw – gdy chodzi o sam podmiot – uczestnictwo wiąże się z wrodzoną wrażliwością na wartość doznawanych relacji. W praktyce czynnikiem

dezintegrującym strukturę popędową i otwierającym na uczestnictwo jest doznanie relacji, którego wytworem jest z m i a n a, którą określa się mianem „emocji”, czyli wzruszenia.

Pojawia się tu zarys typologii na poziomie emocji. Tam, gdzie dominuje wrodzona pobudliwość na motywy działania – uczestnictwo jest utrudnione. Osoby sangwiniczne są zorientowane ekstrawertywnie i interesuje je sprawne działanie. Są „z natury” indywidualistami. Tam zaś, gdzie dominuje wrażliwość na wartości, mówimy o osobach melancholicznych, które uczestniczą w życiu innych osób i nawiązują więź z innymi osobami. Są to dwa przypadki skrajne. Pomiędzy nimi mamy dwa typy choleryczne, o których już wcześniej wspomnieliśmy. Brak w nich spójności między klimatem (relacjami) a działaniem. Choleryk „inicjatywny” jest pobudliwy i podnieca się, ale nie rzeczami, lecz relacjami społecznymi. Działa, w myśl swojej podstawowej kultury, ale wchodzi w nowe relacje, w nowy klimat, tj. w relacje do osób. Chętnie wpływa na innych również werbalnie (jest bardzo wymowny). Zatem: jest sprawny w relacjach, choć nie dojrzały (mało wrażliwy). Natomiast choleryk „usłużny” jest wrażliwy i wzrusza się, ale nie przeżywa relacji, lecz rzeczowo działa, aby w ten sposób uczestniczyć w relacji. Jest dojrzały emocjonalnie, działa dla heterostazy, ale nie jest – jeszcze – sprawny w relacjach, tj. nie potrafi wyrażać swoich emocji (bo ich nie przeżywa, choć żyje nimi!). Jest zbliżony do typu flegmatycznego, który również wzrusza się, ale stanem swego organizmu (a następnie działa dla utrzymania homeostazy).

Z drugiej wszakże strony, ważne są warunki zewnętrzne, a więc otoczenie. Może ono stymulować poznawczo lub dostarczać doznań, takich jak dotyk. Jak to trafnie zauważył Saint-Exupéry, aby kogoś „oswoić”, niezbędne są tzw. „obrządki”, czyli wychowanie. Jedna i druga grupa warunków (podniety i wartości) wchodzi ze sobą w jakąś interakcję; stymulacja z natury utrudnia przeżywanie, a przeżywanie (orientacja introwertywna) odwraca uwagę od podmiotów zewnętrznych. Jung pisze: „Warunki zewnętrzne i dyspozycja

wewnętrzna nader często faworyzują jeden mechanizm, ograniczając, czy utrudniając działalność drugiego”, dlatego „(...) czysty typ stanowi wytwór nader jednostronnego procesu rozwoju, jest on siłą rzeczy niezrównoważony. Przesadne akcentowanie jednej funkcji jest równoznaczne z wypieraniem drugiej. Jeśli w jakiś sposób przejdzie to w stan chroniczny, powstanie typ, to znaczy postawa habitualna polegająca na tym, że jeden mechanizm stale dominuje” (2009, s. 16).

Poziomy uczestnictwa

Uczestnictwo jest zjawiskiem, które pojawia się w różnych okresach życia człowieka, a więc które dojrzewa wraz z dojrzewaniem podmiotu. Możemy w związku z tym mówić o różnych poziomach uczestnictwa. Chodzi tu zwłaszcza o dojrzałość woli. Wyróżniliśmy wcześniej trzy odmiany woli: wolę pasywną, która ulega pragnieniom i emocjom, następnie gotowość do uczestnictwa, a więc wolę, która wybiera to, co wybierają inni, oraz wolę aktywną, która dąży do dobra.

Z tego też powodu Twardowski (1992) wyróżnia w wychowaniu trzy okresy: okres granic, okres zasad oraz okres samowychowania. W okresie wczesnego dzieciństwa wola ulega emocjom (podniecenie lub wzruszenie) oraz granicom, które stawia wola rodziców. W okresie zasad (7–14 r. życia) wychowanek ulega obyczajom i zasadom. Woli rodziców ulega się pośrednio, poprzez czynnik etosu (obyczaj) i agosu (prawa). Wytworem kierowania zachowaniem przez rodziców jest charakter. Jak to widać na rysunku 4, wyróżniamy charakter *passio* – etosowy, w którym dominuje gotowość do uczestnictwa w woli wychowawców, oraz charakter *actio*: agosowy, który jest charakterem sprawnym, „zadaniowym”.

Samowychowanie sprowadza się do realizacji własnych celów. Oczywiście, cele osoba posiada już we wczesnym dzieciństwie, ale są to cele intuicyjne, związane z identyfikacją z matką. W okresie „dojrzewania umysłowego”

(lata 14–17) celem staje się własne ja. Następnie, wraz z nabywaniem samowiedzy, pojawiają się cele związane z poznanym dobrem. Można wtedy mówić o dojrzałym uczestnictwie w dobru. Jest to okres „harmonizacji” (lata 17–21). Następnie, we wczesnej dorosłości, nabywa się sprawności w realizacji dobra.

Odmiany (rodzaje) uczestnictwa

Podobnie jak poznanie czerpie z różnych źródeł, tak przeżycie wprowadza w różne wartości, w których uczestniczy osoba. Jeśli powiedzieliśmy, że funkcją uczestnictwa jest szeroko rozumiane uspołecznienie, to trzeba dodać, że ma różne odmiany – że uczestniczymy w różnych społecznościach. A ponadto, że z każdej z nich jakoś wyrastamy, bo trzeba pamiętać, że uczestnictwo jest tylko jedną z faz w procesie rozwojowym.

Najpierw jest to uczestnictwo w życiu matki, które dane jest każdemu człowiekowi we wczesnym dzieciństwie. Freud był jednym z pierwszych teoretyków, którzy widzieli znaczenie dzieciństwa dla późniejszego życia człowieka. Uczestnictwo w życiu matki dopełnia się uczestnictwem w życiu małżeńskim, a więc w życiu matki i ojca, w ich relacjach, w ich miłości. Jest to rzeczywistość, której dziecko nie rozumie i posiada bardzo intuicyjne przeczucie tego, co dzieje się w relacjach płciowych, tj. rodzicielskich.

Odrębną jakością jest uczestnictwo w życiu rodziny, a więc rodziców i rodzeństwa, a czasem również dziadków bądź ciotek i wujków. O ile małżeństwo ma strukturę międzyosobowej wspólnoty ojca i matki, to rodzina ma strukturę inną: rodzice (dziadkowie) są wychowawcami, a więc w jakiś sposób oddziałują na swe potomstwo. Na ten aspekt, tj. na położenie w rodzeństwie, zwraca uwagę zwłaszcza Adler; inny jest kontekst życia najstarszego, inny drugiego, a jeszcze inny beniaminka. Inne jest sprawowanie władzy przez matkę, a inne przez ojca, przy czym zależy to również od tego, czy władza ojca dotyczy syna czy córki, podobnie władza matki

inaczej jest sprawowana w relacji do córki niż do syna. W końcu pojawia się uczestnictwo w życiu ojca. Inaczej kształtuje się ono w życiu syna, a inaczej w relacji córki do ojca.

Przykłady zastosowania koncepcji uczestnictwa

Wychowanie metodą uczestnictwa

Twardowski omawia pojęcie wychowania w dwu aspektach, jako czynność i jako wytwór: „W pierwszym znaczeniu wychowanie jest pewną czynnością, pewnym działaniem, pewnym oddziaływaniem na innych. (...) Wychowując kogoś, chcemy go do czegoś lub na coś wychować. Więc zależnie od tego, jaki sobie obierzemy cel wychowania, trzeba też będzie odpowiednie czynności wychowawcze wykonywać” (1992, s. 114). Powstaje zasadniczy problem, w jaki sposób skłonić wychowanka do wykonywania odpowiednich ćwiczeń, bo przecież – w praktyce – „wychowywać znaczy tyle, co drogą systematycznego ćwiczenia [czynność] stworzyć jakąś wprawę [wytwór]”. Oddziaływanie woli wychowawcy można określić mianem *wymagania*. We wczesnym dzieciństwie wychowanie polega na wymaganiu określonych zachowań oraz na stawianiu granic zachowaniom niepożądanym. W okresie szkolnym wychowują obyczaje i zasady, a wymaganie dotyczy przestrzegania tych zasad. W końcu wraz z dojrzewaniem umysłowym podmiot zaczyna kierować sobą, czyli wymagać od siebie tego, co sam uznał za dobre.

Choć brzmi to jasno, to przecież wychowawcy wiedzą, że wychowanie nie jest tak proste, gdyż pojawia się opór woli wychowanka. Wychowawca „chce go do czegoś lub na coś wychować”, ale wychowanek ma własne chcenie, często związane z szukaniem przyjemnych uczuć, a ćwiczenia – zwykle – przyjemne nie są. Dlatego też mówi się, aby pociągać wolę wychowanka

własnym przykładem; „słowa uczą, przykłady pociągają” (*verba docent, exempla trahunt*). Jak to robić metodycznie? Jest to właśnie metoda uczestnictwa. Polega ona na tym, aby stwarzać okazję do wspólnego realizowania dobra. W *Liście do rodzin* Jan Paweł II stawia pytanie: „Na czym polega wychowanie?” I odpowiada: „Wychowanie jest procesem, w którym wzajemna komunია osób dochodzi do głosu w sposób szczególny. Wychowawca jest osobą, która «rodzi» w znaczeniu duchowym. Wychowanie (...) jest wspólnym uczestnictwem w prawdzie i miłości”²⁰ (1994, s. 57).

Zauważmy dwie kwestie. Jest to metoda, która „działa” zgodnie z naturą samej woli, która dąży do dobra, pod warunkiem, iż z dobrem tym się spotka. W gruncie rzeczy jest to metoda powszechnie obserwowana; nikt nie żąda od dziecka bycia dorosłym, a dziecko chętnie naśladuje swoich rodziców. Naśladowanie jest przejawem uczestnictwa. Problem chyba w tym, że dziecko naśladuje rodziców we wszystkim. Stąd też metoda ta nakłada na wychowawców obowiązek samowychowania. Uczestnictwo zakłada „wspólne” dążenie do dobra. Z tego punktu widzenia rozumiemy sens określenia „okres przekory”: dorastający młody mężczyzna (młoda kobieta) żąda przykładu miłości doskonałej, w której pragnie uczestniczyć. Kiedy tego nie widzi, nie doświadcza, rodzi się w nim zawód w stosunku do rodziców, którego istoty zresztą sam nie rozumie.

Znaczenie uczestnictwa w rozwoju religijności

Według Walesy „religijność stanowi osobową i pozytywną relację człowieka do Boga (...). Wyraża się ona w ludzkich przeżyciach, procesach i stanach psychicznych” (Walesa, 2005, s. 13). Wyodrębnia on osiem aspektów religijności, które ujmują „zasadniczą całość życia religijnego”; wskazuje m.in.

20 Definicję tę należy oczywiście odczytać w całym kontekście wykładu Jana Pawła II, który rozwija w związku z wychowaniem.

na religijność jako na zjawisko społeczno-kulturowe, w obrębie którego wyróżnia „więź ze wspólnotą osób wierzących, praktyki religijne i moralność religijną”. Jak się wydaje, te dziedziny religijności związane są z uczestnictwem. Sądzę, że spojrzenie na religijność właśnie w aspekcie uczestnictwa pozwoli dostrzec istotne cechy nie tylko samej religijności, lecz również jej rozwoju. Uczestnictwo jest bowiem istotą każdego wychowania, w tym wychowania religijnego.

Choć religia opiera się na zespole przekonań, które należy poznać i uznać za obiektywnie prawdziwe, to religijność jest przede wszystkim zjawiskiem subiektywnym. Subiektywnym w tym znaczeniu, w jakim rozumiemy pojęcie subiektywności w tym artykule; chodzi o to, że jest to zjawisko podmiotowe, związane nie tyle z poznaniem, co z przeżyciem (zob. rysunek 2). Rozwój podmiotów żywych uwarunkowany jest ich relacjami ze światem. Relacje te są doznawane, a to oznacza z m i a n ę podmiotu. Zmiana ta jest głębsza niż tylko zmysłowe wzruszenie. Jeśli bowiem relacje te są również przeżywane, to są przejawem życia osobowego, gdyż osoba uznaje je za odpowiednie (wartościowe) i o t w i e r a s i ę na nie lub też nie. W ten sposób osoba uczestniczy również w życiu Bożym, o ile relacja z Nim jest w jakikolwiek sposób doznawana, czy to w postaci obyczajów religijnych, czy to w liturgii, czy też dzięki przykładowi rodziców. Jest to uczestnictwo osobowe, gdyż czynności woli są aktem samej osoby.

Dowartościowanie czynności woli, bo przecież do tego sprowadza się uczestnictwo, zupełnie zmienia optykę widzenia wiary i religijności. Można przecież nie umieć jeszcze sprawnie działać, ale już chcieć tego, czego chce Bóg. Na przykład można chcieć tego dobra, jakim jest zdrowie dla innych i modlić się o to, można chcieć pokoju itd., nie posiadając jasnych motywów działania na rzecz tych wartości/dóbr. Tego trzeba się jeszcze nauczyć.

Akty woli nie muszą być refleksjonowane co do swej treści. Dziecko przede wszystkim chce dobra, choć nie umie go jeszcze zoperacjonalizować. Dopiero poznane treści stają się motywami, które ukierunkowują dążenia woli.

Tak rozumiana religijność staje się zwłaszcza udziałem dzieci. Podobnie jak w wychowaniu mamy tu bowiem do czynienia ze wspólnym uczestnictwem w prawdzie i miłości. Podsumowując, można powiedzieć, że czym innym jest poznanie prawd wiary, a czym innym osobiste ustosunkowanie się do Boga, dzięki czemu osoba chce tego, czego chce Bóg.

Tak rozumiane uczestnictwo w życiu i woli innych staje się pewną cechą osoby. W życiu psychicznym wszelkie czynności stają się wytworami, dzięki czemu człowiek trwale zmienia się. Analizując wytwory wychowania, Twardowski podaje, że „człowiek, który wyniósł z domu staranne wychowanie, posiada pewne właściwości, pewne cechy, przymioty, które właśnie czynność wychowania w nim wyrobiła, wytworzyła” (1992, s. 114). Również uczestnictwo, jako czynność własna osoby, wyposaża ją w pewne nowe właściwości. Nie chodzi tu o sprawność działania, ale o stałe usposobienie, czyli o taką reorganizację całej struktury psychicznej, która pozwala na „pozytywną relację do Boga”, jak to ujmuje Walesa²¹. Usposobienie to jest pewną dyspozycją, czyli warunkiem psychologicznym, od którego zależy to, że podmiot spontanicznie podejmuje pewne zachowania, które wyrażają jego religijność.

Zakończenie

Uczestnictwo jest zarazem warunkiem rozwoju osobowego, jak i jego sensem. Warunkiem, gdyż wchodzi w skład mechanizmu „dezintegracji pozytywnej”: przeżywając wartość relacji z innymi, podmiot poszerza zakres

21 Idąc za Jackiem Woronieckim, można powiedzieć, że religijność nie jest to tylko przyjęciem za prawdę „obiektywnego zespołu wierzeń łączących ludzkość z Bogiem”, lecz jest to „subiektywne przejęcie się nimi, które wyrazi się w «stałym usposobieniu wewnętrznym», w jakimś „stałym nastroju duchowym w stosunku do Boga” (1986, s. 272).

dobra, które jest celem jego dążeń. Uczestnictwo jest też źródłem sensu. Człowiek jest istotą, która nieustannie przekracza siebie, zarówno w wymiarze horyzontalnym (transgresja), jak i wertykalnym (transcendencja). Jest istotą transgresyjną nie tylko dlatego, że chce coraz więcej „mieć” i szuka motywów ku temu. Dąży również do tego, aby coraz bardziej „być”, a to wymaga wejścia w świat wartości.

Uczestnictwo jest też źródłem treści, które składają się na tożsamość osoby. W życiu umysłowym człowiek oznacza siebie jako „ja”, lecz znaczenia tych treści musi szukać w dobru, które wybrał jako własne.

W końcu uczestnictwo jest warunkiem szeroko rozumianej sprawności moralnej (życiowej). Człowiek w pełni dojrzały posiada sprawności, które pozwalają mu na rozwiązywanie problemów życiowych. Sprawność ta posiada dwa aspekty czy też wymiary: intelektualny i wolitywny. W aspekcie intelektualnym jest to dysponowanie motywami, które pozwalają na podejmowanie zachowań instrumentalnych. Nie każde zachowanie warto jednak podejmować. Zgodnie z klasyczną nauką na temat sprawności jest to coś, co mamy do dyspozycji, gdy tylko zechcemy. Aby chcieć dobra, niezbędny jest rozwój woli, która staje się gotowa do realizacji różnych zadań. Wyróżniliśmy trzy etapy dojrzewania woli oraz – związane z tym – trzy typy aktywności. W typie Aktora jest to wola ulegająca potrzebom natury, w typie Uczestnika – wola uczestnicząca i wybierająca to, co wybierają inni, zaś w typie Autora jest to wola dążąca do samorealizacji, wola, która działa *per se*, a więc dla ekspresji własnego ja, tak, jak to ja jest rozumiane. Uczestnictwo nie jest zatem celem, ale niezbywalnym etapem rozwoju osobowego.

Cytowane prace

Adler A. (1948). *Psychologia indywidualna w wychowaniu*. Warszawa.

Adler A. (1986). *Sens życia*. Warszawa.

- Aronson E. (1987). *Człowiek – istota społeczna*. Warszawa.
- Aronson E., Wilson T., Akert R. (1997). *Psychologia społeczna. Serce i umysł*. Poznań.
- Bruckner A. (1985). *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa.
- Brzezińska A., Trempała J. (2000). *Wprowadzenie do psychologii rozwoju*. W: *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 1: *Podstawy psychologii*, red. J. Strelau, s. 227–283. Gdańsk.
- Brzezińska A. I., Appelt K., Ziółkowska B. (2011). *Psychologia rozwoju człowieka*. W: *Psychologia akademicka. Podręcznik*, red. J. Strelau, D. Doliński, s. 95–292. Gdańsk.
- Dąbrowski K. (1979). *Dezintegracja pozytywna*. Warszawa.
- Dąbrowski K. (1985). *Fazy i poziomy rozwoju psychicznego i trzy kształtujące go czynniki*. W: *Zdrowie psychiczne*, red. K. Dąbrowski, s. 46–63. Warszawa.
- Fromm E. (2008). *Mieć czy być*. Poznań.
- Ingarden R. (1987). *Spór o istnienie świata*. Warszawa.
- James W. (2002). *Psychologia. Kurs skrócony*. Warszawa.
- Jarosiewicz H. (2013a). *Metareflection on Decisions Concerning Career Choice*. „Polish Journal of Applied Psychology” 11 (3), s. 53–71.
- Jarosiewicz H. (2013b). *O teorii dezintegracji pozytywnej K. Dąbrowskiego w świetle dynamiczno-egzystencjalnego modelu rozwoju osoby*. „Horyzonty Psychologii” 3, s. 7–52.
- Jarosiewicz H. (2018). *Typy aktywności zawodowej. O rozwoju zawodowym, czyli od Aktora do Autora i z powrotem*. Wrocław.
- Jan Paweł II (1994). *List do rodzin*. Watykan.
- Jung C. G. (2009). *Typy psychologiczne*. Warszawa.
- Korczak J. (2007). *Wybór pism*, t. IV. Warszawa.
- Kozielecki J. (1987). *Koncepcja transgresyjna człowieka*. Warszawa.
- Kreutz M. (1949). *Podstawy psychologii. Studium nad metodami i pojęciami współczesnej psychologii*. Warszawa.
- Kreutz M. (2005). *Rozwój psychiczny młodzieży*. Wrocław.
- Kulczycki M. (1985). *Działalność człowieka – aspekty podmiotowe i przedmiotowe*. „Zeszyty Naukowe AWF we Wrocławiu” 38.

- Kulczycki M. (1985). *Zarys relacyjnej koncepcji poradnictwa*. W: *Teoretyczne i metodologiczne problemy poradzoństwa*, red. A. Kargulowa, M. Jędrzejczak, s. 141–157. Wrocław.
- Kulczycki M. (1990). *Psychologiczne warunki radzenia sobie w życiu. Poradnictwo wobec złożoności problemów człowieka i świata*. Wrocław.
- Kulczycki M. (1998). *Rozważania wokół zagadnień psychologicznego poradnictwa życiowego*. Wrocław.
- Maslow A. (1986). *W stronę psychologii istnienia*. Warszawa.
- Nuttin J. (1968). *Struktura osobowości*. Warszawa.
- Obuchowski K. (1965). *Psychologia dążeń ludzkich*. Warszawa.
- Rogers C. R. (2014). *O stawianiu się osobą*. Poznań.
- de Saint-Exupéry A. (1994). *Mały Książę*. Warszawa.
- Savickas M. L. (2005). *The Theory and Practice of Career Construction*. W: *Career Development and Counseling: Putting Theory and Research to Work*, eds. S. Brown, R. W. Lent, s. 42–70. Hoboken.
- Savickas M. L. (2011). *Constructing Careers: Actor, Agent and Author*. „Journal of Employment Counselling” 48, s. 179–181.
- Tatarkiewicz W. (1988). *Dzieje sześciu pojęć. Sztuka, piękno, forma, twórczość, odtwórczość, przeżycie estetyczne*. Warszawa.
- Tomaszewski T. (1979). *Psychologia*. Warszawa.
- Tomaszewski T. (1984). *Ślady i wzorce*. Warszawa.
- Twardowski, K. (1965). *Wybrane pisma filozoficzne*. Warszawa.
- Twardowski K. (1992). *Wybrane pisma psychologiczne i pedagogiczne*. Warszawa.
- Twardowski K. (2013). *Mysł, mowa i czyn*, t. 1. Kraków.
- Walesa C. (2005). *Rozwój religijności człowieka*, t. I: *Dziecko*. Lublin.
- Witwicki W. (1997). *Psychologia [fragmenty] (wyd. 1925)*. W: *Psychologia w szkole łwowsko-warszawskiej*, red. T. Rzepa, s. 212–253. Warszawa.
- Woroniecki J. (1986). *Katolicka etyka wychowawcza*, t. II: *Etyka szczegółowa*, cz. 1. Lublin.